

▲ PERSPEKTYWY ROZWOJU LOTNICTWA CYWILNEGO ▲ POLITYKA KADROWA W URZĘDACH WOJEWÓDZKICH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR w dniu 20 bm. rozpatrzyło informacje dotyczące stanu lotnictwa cywilnego i perspektyw jego rozwoju. Polska ma w tej dziedzinie bogatą tradycję i dysponuje doświadczoną kadrami.

Biuro Polityczne stwierdziło, że w nadchodzących latach należy zapewnić dalszy rozwój lotnictwa cywilnego. Akceptowano program wieloletnich zamierzeń w tej dziedzinie, przewidujący wyposażenie w samoloty i śmigłowce produkcji polskiej i radzieckiej, modernizację i rozbudowę lotnisk. Jednocześnie zalecono opracowanie nowych zasad organizacyjnych oraz systemu ekonomiczno-finansowego, dostosowanych do

potrzeb rozwijającego się lotnictwa cywilnego.

W kolejnym punkcie obrad dokonano oceny realizacji zasad polityki kadrowej w urzędach stopnia wojewódzkiego na przykładzie województw kieleckiego i rzeszowskiego.

Stwierdzono, że w rezultacie stałego zainteresowania tą ważną dziedziną ze strony instancji i organizacji partyjnych, wojewódzkich rad narodowych oraz wojewodów, nastąpił — w okresie po reformie administracji terenowej — istotny postęp w doborze, rozmieszczeniu i doskonaleniu kwalifikacji kadr. Wzrósł poziom i jakość pracy urzędów wojewódzkich.

Znajduje to wyraz w lepszym spełnianiu funkcji zarządzająco-wykonawczych i coraz sprawniejszej obsłudze obywateli. Urzędy wojewódzkie udzielają także skuteczniejszej pomocy jednostkom stopnia podstawowego, w gminach i miastach.

Biuro Polityczne, oceniając pozytywnie dotychczasowy dorobek w realizacji polityki kadrowej, wskazało na potrzebę dalszych działań zmierzających do zapewnienia systematycznego wzrostu kwalifikacji oraz kształtowania właściwej postawy ideowo-moralnej pracowników administracji terenowej. (PAP)

A. Gromyko w Hiszpanii

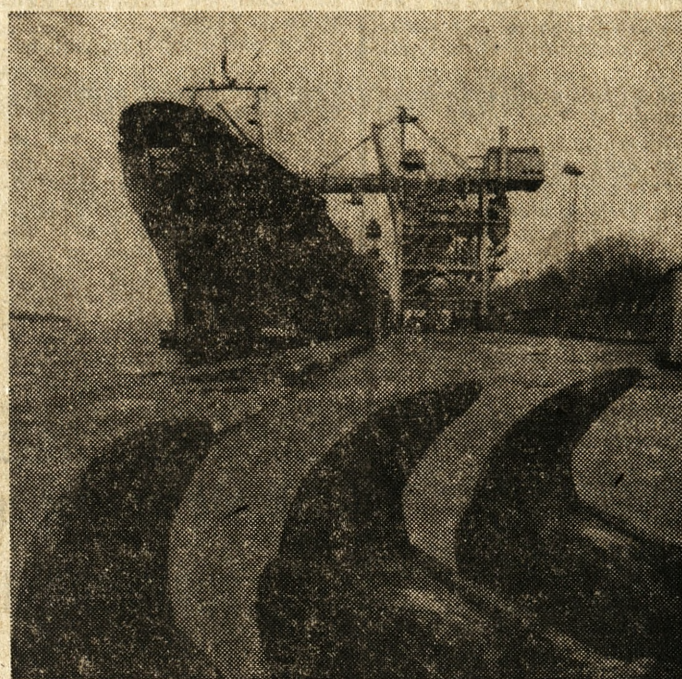
Spotkanie radzieckiego ministra z Juanem Carlosem I

Przebywający w Madrycie minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, w poniedziałek spotkał się z głową państwa hiszpańskiego, królem Juanem Carlosem I.

W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze omawiano sprawy dotyczące zagadnień międzynarodowych. Obie strony wyraziły dążenie do dalszego rozwoju i pogłębienia stosunków między obu krajami zgodnie z interesami narodów radzieckiego i hiszpańskiego oraz w celu utrwalenia europejskiego i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Dokończenie na str. 3

W Swinoporcie



Na terenie Bazy Przeładunku Surowców Chemicznych — Swinoujscie III zakończono montaż olbrzymiego magazynu surowców. Obecnie przeprowadza się prace regulacyjne przenośników taśmowych.

Natomiast przy realizacji Bazy Przeładunków Węgla — Swinoujscie IV roboty koncentrują się głównie na budowie wyrotnicy wagonów. Na zdjęciu: wyładunek surowców chemicznych z m/s „Góry Śląskie” przy Nabrzeżu Chemików w Swinoporcie.

CAF — fot. Undro

CO O TYM SĄDZICIE

Zdrowie tylko moje?

Karol Z. trzy razy dostawał pisma podobnej treści. Wyjaśniano mu, że ponieważ przekroczył granicę 40 lat — lekarz rejonowy serdecznie go zaprasza na dokładne, wszechstronne badania. Wyjaśniono też, że to ważne, bo właśnie po czterdziestce, dają o sobie znać różne symptomy groźnych chorób, że teraz można usunąć je z łatwością, ale później...

Karol Z. czuł się zdrowy. Wyrzucił więc do kosza owe uprzejme pismo. Z drugim i trzecim uczynił podobnie. Poniżej rejonu były jednak uparte. Pewnego popołudnia jedna z nich — pielęgniarka śródomysłkowa zawiązała się, by Karola Z. przekonać. I wtedy właśnie on nie wytrzymał.

„Odczepcie się w końcu ode mnie” — wrzasnął wcale nie kulturalnie. Co was obchodzi moje zdrowie. To moja osobista sprawa. I nie życzę sobie, żeby ktoś ciągał mnie po przychodniach, gdy wcale tego nie chcę. Jeśli będę chory — sam do was trafie...”

Ale gdy tak Karol Z. lub każdy inny do niego podobny podopieczny służby zdrowia — pożyje jeszcze nieco lat i stwierdzi kiedys (nie bez bólu), że coś nie gra z sercem, coś niedobrego z ząbkami czy nerwami — zaniepokoi się. I uzna nagle, że pilnie potrzebuje kogoś — kto mu zdrowie szybko i skutecznie przywróci. Kto? Oczywiście lekarz.

A jeśli — czego wykluczyć się nie da — leczenie będzie się przeciągało, ból i niepokój doznawać będzie coraz więcej — być może ów pan Karol znów nie wytrzyma. Tyle, że inaczej będzie krzychał, trochę inaczej:

„Dlaczego was tak mało obchodzi moje zdrowie. Dlaczego nie chcecie mi szybko i dobrze pomóc. Przecież to wasza sprawa wyleczyć mnie. Za to wam płacę...”

O Krystynie B. można bez lekarskich badań powiedzieć, że zdrowa to ona nie ma. Wygląda marnie, a ci, którzy blisko z nią współpracują nieraz mają okazję widzieć — choć udają, że tego nie widzą — jak bierze tabletki, krople, walczy ze złym samopoczuciem. Niewiele mówiąc starając się — gdy tylko to możliwe — pomóc jej jakoś w pracy, wziąć na siebie to czy tamto zadanie. Tylko, że nie zawsze tak można. Czasem robota piętrzy się, nakłada i wtedy o konflikty nie trudno. Zdarzyło się już, że w nerwach ktoś wykrzychał:

„Bo wreszcie, zaczęłyby się pani leczyć, a nie tak. Udać pani, że jest zdrowa, a właściwie... Szkoła mówić. A przecież są sanatoria, można przejść na chorobową rentę. Nikt by nie musiał za nikogo roboty odstawiać”

Krystyna B. bardzo wtedy płakała. „Co ich obchodzi moje zdrowie. To ja się męczę, cierpię i staram. To moja osobista sprawa. Ale z pewnością chcę się mnie pozbyć. A przecież nigdy nie odmawiam, jeśli coś trzeba zrobić. Nawet jeśli muszę poświęcić na to więcej czasu”

Mele, wasze, nie muszą — musicie, takie dzielenie „kompetencji” w odniesieniu do zdrowia — które przecież jest dobrem społecznym, warunkującym pomyślność ogółu — zdaje się być szczególnie bezsensowne. A fakt, że jednak stawia się w ten sposób sprawę wynika chyba z tego, że ciągle jeszcze lekarza traktuje się jako antidotum na chorobę. Jego zadaniem jest leczyć. Natomiast mało mówi się o tym, że strażnikiem zdrowia na co dzień każdy jednak musi być sam.

We współpracy z lekarzami oczywiście. Zwykle jednak wygodniej zdrowie traktować jako prywatną sprawę — gdy ono jest. To łatwiejsze, nie wymaga żadnych dodatkowych działań, nie trzeba się podporządkowywać nikomu. Dopiero gdy przyjdzie choroba — wtedy sytuacja się zmienia...

Albo jednak czy taka odpowiedzialność za zdrowie nie może stworzyć sytuacji nieprawidłowych? Takich, w których o sprawach rzeczywiście prywatnych chcą decydować inni. Czy można komuś nakazać dbanie o zdrowie, bo tak będzie lepiej dla jakiegoś zespołu, czy można kogoś „uszcześliwiać” na siłę?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Gratulacje od P. Jaroszewicza

20-lecie Towarzystwa Polsko-Austriackiego

20-lecie działalności obchodzą Towarzystwo Polsko-Austriackie. Z tej okazji prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał towarzystwu list, gratulując dotychczasowej pracy na rzecz umacniania współpracy polsko-austriackiej i życząc dalszej równie owocnej działalności.

Towarzystwo Polsko-Austriackie zrzesza liczną grupę przedstawicieli różnych zawodów i środowisk. (PAP)

H. Jabłoński przyjął delegację szpitala z Nowej Huty

20 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze delegację szpitala im. S. Żeromskiego w Nowej Hucie. Omawiano aktualne problemy tej zasłużonej dla najmłodszej dzielnicy Krakowa i kombinatu im. Lenina placówki służby zdrowia, odznaczonej ostatnio Orderem Sztandaru Pracy II klasy. (PAP)

Dzisiaj rozpoczyna się I Kongres Naukowy Kultury Fizycznej i Sportu

Dzisiaj o godz. 10 w auli poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, najstarszej tego typu uczelni w Polsce, obchodzącej w tym roku 60-lecie swego istnienia, rozpocznie się cztery dniowy I Kongres Naukowy Kultury Fizycznej i Sportu będący pierwszym tego rodzaju w dziejach Polski. Odbędzie się on na rok przed Światowym Kongresem Kultury Fizycznej w Tbilisi, a weźmie w nim udział około 400 osób z całego kraju, głównie naukowcy z uczelni wychowania fizycznego a także osoby w różny sposób związane z pracą i działalnością z szeroko rozumianą kulturą fizyczną. Obecni będą przedstawiciele GKKFIS, reprezentanci związków zawodowych, związków sportowych, dziennikarze oraz przedstawiciele wielu ministerstw — między innymi Oświaty i Wychowania, Nauki i Techniki, Zdrowia i Opieki Społecznej.

Kultury i Sztuki, a także Płac i Finansów.

Na czele Komitetu Organizacyjnego Kongresu stoi zastępca przewodniczącego GKKFIS dr Bogusław Ryba, a jego zastępcą jest rektor poznańskiej AWF, prof. dr hab. Zbigniew Drozdowski. Program Kongresu jest bardzo bogaty. Jego głównym zadaniem jest podsumowanie dokonań sportu i kultury fizycznej w okresie 35 lat Polski Ludowej. Obrady toczyć się będą w czterech sekcjach — wychowania fizycznego, sportu, rekreacji ruchowej i rehabilitacji. Referat otwierający Kongres pt. „35 lat kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, ich perspektywy i zadania” wygłosi przewodniczący GKKFIS Marian Renke, natomiast referat pt. „Rola i miejsce nauki w socjalistycznym rozwoju Polski Ludowej” — sekretarz naukowy PAN, prof. dr hab. Jan Kaczmarek. (h)

Dyskusja nad Wytycznymi KC PZPR

Węzłowe zagadnienia rozwoju społeczno-gospodarczego

Podobnie jak przed poprzędnym zjazdem partii, począwszy od 22 bm. organizowane będą w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym tzw. czwartki ekonomiczne. Stanowią one będą forum dyskusji nt. wybranych węzłowych zagadnień rozwoju społeczno-gospodarczego lat osiemdziesiątych. Wezmą w nich udział wybitni ekonomi-

ści, naukowcy i praktycy. Imprezie tej towarzyszyć będą dyskusje w przykładowych kołach i na konferencjach wojewódzkich towarzystwa, które posłużą do sformułowania na konferencji ogólnopolskiej PTE syntetycznych ocen i propozycji środowiska ekonomicznego.

Dokończenie na str. 2

Układ SALT II przekazany do zatwierdzenia przez Senat USA

Senacka Komisja Spraw Zagranicznych przekazała w poniedziałek radziecko - amerykański układ w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych do zatwierdzenia Senatowi w pełnym składzie. Dokument może zostać przedłożony Senatowi do ratyfikacji już w początkach przyszłego tygodnia. Data rozpoczęcia debaty i kończącego ją głosowania nie jest jeszcze znana. Ustali ją przywódcy obu ugrupowań w Senacie, demokratycznej większości i republikańskiej

mnijności, którzy chcą debatę rozpocząć z chwilą poprawy perspektywy ratyfikacji tego dokumentu. Przeciwnicy porozumienia SALT II dążąc bowiem do jego storpedowania, zamierzają przeciwnie debatę w Senacie na przyszły rok w nadziei, iż siłą rzeczy znajdzie się ona w cieniu kampanii przedwyborczej w USA i w konsekwencji zostanie odłożona na nieokreśloną przyszłość. Ratyfikacja układu wymaga poparcia większości 2/3 Senatu, czyli 67 senatorów. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Profest KP Japonii

Komunistyczna Partia Japonii wystąpiła z kategorycznym protestem przeciwko decyzji władz o daniu znacznej części terytorium byłej amerykańskiej bazy wojskowej Tatikawa w pobliżu Tokio do dyspozycji japońskich sił samobrony. W opublikowanym oświadczeniu KP Japonii podkreśla, że decyzja ta nie liczy się zupełnie z wolą miejscowej ludności, domagającej się wykorzystania terytorium w celach pokojowych.

Fundusz na rakiety MX

Senat amerykański w ostatnim czytaniu wyraził w poniedziałek zgodę na odblokowanie kredytów

w wysokości 57 mln dolarów na budowę w Kalifornii pierwszej bazy, przeznaczonej na przeprowadzenie prób z międzykontynentalnymi raketami MX. W ub. tygodniu podobną decyzję powzięła Izba Reprezentantów. Tekst ustawy został obecnie przesłany do Białego Domu dla podpisania go przez prezydenta.

Strajk greckich związkowców

W poniedziałek na dwie i pół godziny stanęła w Grecji komunikacja, zamknięte zostały banki i sklepy. Ogłoszony przez Powszechną Konfederację Greckich Robotników strajk, został przeprowadzony zgodnie z uchwałą konfederacji związkowych central z Euro-

py zachodniej w sprawie tygodnia walki o prawa ludzi pracy i zapewnienie im ochrony ich dochodów przed następstwami inflacji.

Wenecja pod wodą

Już od tygodnia Wenecja znajduje się praktycznie pod wodą, wskutek anormalnej aury, która powoduje nadmierne wahanie poziomu wód morskich. Woda wtargnęła do starego zabytkowego centrum miasta, podnosząc się do maksymalnego poziomu 125 cm. Zjawisko to jest w Wenecji bez precedensu, gdyż nie ma na ten temat żadnych danych w kronikach weneckich. Jedną z przyczyn wzrostu poziomu wody w

kanalach jest wycieki od strony morza wiatru, zwany tutaj sirocco.

Bunt w więzieniu

Pięciu zabitych i wielu rannych — oto bilans wstępnego buntu więźniów w zakładzie karnym w stolicy Wenezueli, Caracas. Rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości poinformował o opanowaniu więzienia przez Gwardię Narodową i zdementował wiadomość, według której liczba ofiar wyniosła 10 za bitych. Zamieszki na terenie więzienia zaczęły się nocą z ub. niedzieli na poniedziałek od podpalenia kilku pomieszczeń na znak protestu przeciw złemu traktowaniu podopiecznych zakładu przez służbę więzienną.

ODGŁOSY

Ponad 2,5 miesiąca obradowe w Londynie konferencja w sprawie przyszłości Rodezji. Jej burzliwy przebieg jest kolejnym potwierdzeniem znanej różnicy stanowiska ugodowego wobec rasistów z Salisbury rządu biskupa Muzorewskiego i przywódców Patriotycznego Frontu Zimbabwe. Odrzucając ultimatum przedłożone przez szefa brytyjskiej dyplomacji, lorda Carringtona, Joshua Nkomo oświadczył, że patrioci przybyli do Londynu na negocjacje, a nie w celu podpisania aktu kapitulacji. Ostatecznie udało się jednak uzgodnić projekt przyszłej konstytucji niepodległego państwa Zimbabwe oraz zasady rządzenia krajem do czasu nowych wyborów parlamentarnych.

Nie oznacza to bynajmniej, że w Rodezji z dnia na dzień zakończy się trwająca 7 lat wojna i zapanuje spokój oraz społeczno-polityczna sprawiedliwość. Po został bowiem do rozwiązania istotny problem zawieszenia broni, warunkujący ustanowienie tak zwanego okresu przejściowego. Zgodnie z decyzją Izby Gmin, zaakceptowaną także przez Patriotyczny Front Zimbabwe, ma on przywrócić Rodezji status kolonii brytyjskiej i bezpośrednio poprzedzać nowe wybory parlamentarne. Patrioci sprzecywali warunki zawieszenia broni i tak długo jak projekt brytyjski pozostawiać będzie armii i policji rodezyjskiej dotychczasowe funkcje, nie zrezygnują z walki partyzanckiej. Sytuację komplikuje ponadto fakt, że premier reżimu rodezyjskiego odrzuca możliwość zwycięstwa sił patriotycznych w wyborach i gotów jest z zadowoleniem nowitko zbrojną interwencję Republiki Południowej Afryki w Rodezji, o której wspominał ostatnio premier RPA — Pieter Botha.

Takie stanowisko znów odala dzień uroczystości nadania państwu Zimbabwe do samookreślenia i niepodległości.

PIK

Prezydent Francji zakończył pobyt w W. Brytanii

Prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing zakończył we wtorek 2-dniową wizytę w W. Brytanii i udał się w drogę powrotną do kraju. Jego rozmowy z premierem brytyjskim Margaret Thatcher nie przyniosły wyników, bowiem praktycznie w ani jednej z omawianych spraw nie udało się stronom osiągnąć porozumienia. (PAP)

KRONIKA DNIA

KONSUL GENERALNY ZSRR W „CENTRZE”

Konsul generalny ZSRR w Poznaniu, minister pełnomocny — Nikołaj Gusiew wziął wczoraj udział w wieczornicy — z okazji 62 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — w Zjednoczonych Zakładach Elektrochemicznych „Centra” w Poznaniu. Gość wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym nawiązał do epokowego znaczenia Wielkiego Października. W czasie akademii, na której grupie aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wręczono honorowe odznaki TPPR, mówiono o wszechstronnej współpracy naszych narodów i krajów, w tym m. in. „Centry” z zakładami przemysłu elektrochemicznego ZSRR.

Nikołajewowi Gusiewowi wręczono medal dla zasłużonych dla rozwoju Zjednoczonych Zakładów Elektrochemicznych „Centra”. (wig)

POSIEDZENIE RADY GŁÓWNEJ CZKR

Udziałowi organizacji kółkowej w wychowywaniu młodzieży wielkiej poświęcone było wczoraj w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Omawiane są podejmowane wspólnie z kołami ZSMP formy działania mające na celu podwyższenie aktywności zawodowej ludzi młodych podejmujących pracę w rolnictwie oraz w placówkach obsługujących wieś. (PAP)

Prezydent J. Carter zwrócił się o pomoc do Indii

Studenci uwolnili dalszych 10 osób z okupowanej w Teheranie Ambasady USA

Zgodnie z poprzednią zapowiedzią studenci muzułmańscy okupujący ambasadę amerykańską w Teheranie, uwolnili 20 bm. rano 10 dalszych zakładników amerykańskich — cztery kobiety oraz sześciu Murzynów. Uwolnieni zakładnicy udali się samolotem irańskim do Paryża.

Jak oświadczył irański minister spraw zagranicznych Bani Sadr, pozostali zakładnicy nie będą uwolnieni przed upływem dwóch miesięcy jeżeli Stany Zjednoczone nie wydadzą szacha. Minister zapowiedział, że jeśli były szach powróci do Iranu będzie sądzone zgodnie z prawem irańskim i nie zostanie skazany na śmierć, jeżeli sąd nie udowodni mu zbrodni morderstwa.

Z okazji uroczystości rozpoczęcia XV wieku Hedżry ajetollah Chomeini wygłosił 20 bm. przemówienie, w którym

potępił stanowisko prezydenta Cartera, który, jak powiedział, „usiłuje zastraszyć Iran groźbami militarnymi i embargiem ekonomicznym”. Na zakończenie swego wystąpienia Chomeini przypomniał wypowiedź pewnego brytyjskiego ministra z czasów II wojny światowej: „Narody, które siedzą na ropie naftowej nie powinny troszczyć się o nie, ponieważ zwyciężą”.

Jak podała agencja Pars, Bank Centralny Iranu zakomunikował, że odtąd nie będzie przyjmował obrotu za ropę w dolarach. Z kolei irańskie Państwo Towarzystwo Naftowe zwróciło się do japońskich i europejskich importerów ropy, aby nie korzystały z pośrednictwa banków amerykańskich przy dokonywaniu płatności za zakupy ropy naftowej w Iranie. Wiadomość tę podał belgijski dziennik gospodarczy „Echo de la Bourse”.

Powołując się na nie ujawnionych z nazwiska funkcjonariuszy administracji waszyngtońskiej agencja UPI donosi, że były ambasador Stanów Zjednoczonych przy ONZ Andrew Young uda się do Teheranu, by podjąć z władzami tego kraju negocjacje w sprawie uwolnienia pozostałych zakładników przetrzymywanych nadal w budynku ambasady amerykańskiej, ponieważ — według tych samych źródeł — poinformowano go, że zostanie przyjęty przez władze irańskie.

★

Jak oświadczył we wtorek rzecznik ambasady USA w Delhi, prezydent Jimmy Carter zwrócił się do rządu Indii z prośbą, by podjął się misji „dobrej woli” w sprawie uwolnienia amerykańskich zakładników, przetrzymywanych w gmachu ambasady USA w Teheranie. (PAP)

Węzłowe zagadnienia rozwoju społeczno-gospodarczego

Dokończenie ze str. 1

Wkład ekonomistów w toczącej się w całym kraju dyskusji nad Wytocznymi na VIII Zjazd PZPR zainauguruje spotkanie nt. „Polska na tle światowych problemów jakości życia i postępu społecznego”. W dalszym ciągu omówione zostaną strukturalne problemy gospodarki polskiej, zagadnienia motywacji ekonomicznej, systemu funkcjonowania gospodarki strukturalnej, organizacyjnych zarządzania oraz równowagi gospodarczej i efektywności.

Trwają partyjne konferencje sorażowdawczo-wyborcze w zakładach pracy, miastach i gminach, w szkołach wyższych. Konferencje wiążą się z przygotowaniami do VIII Zjazdu PZPR, są przebiegiem znajdowania się w pełnym toku ogólnonarodowej i ogólnopartyjnej debaty nad Wytocznymi: na VIII Zjazd PZPR Korespondenci PAP relacjonujący przebieg konferencji zwracają m.

in. uwagę na różnorodność zgłaszanych propozycji — zmierzających z jednej strony do usprawnienia życia produkcyjnego i społecznego, a z drugiej — wzbogacających problematykę zarysowaną w Wytocznym. Zwraca się m. in. uwagę na to, że dekada lat siedemdziesiątych wyraźnie zwiększyła potencjał produkcyjny naszej gospodarki. W najbliższych latach — stwierdza się przy tym — powinien on coraz lepiej służyć zaspokajaniu potrzeb społecznych w naszym kraju. W tym też kontekście sprawy programu rozwoju Polski w latach osiemdziesiątych, a przede wszystkim w pierwszej pięcioletce tego okresu budzą żywe zainteresowanie. Jednym z wątków dyskusji na konferencjach są — w odniesieniu do konkretnych środowisk pracowniczych — zadania w dziedzinie poprawy zaopatrzenia ludności, także w przemysłowe artykuły konsumpcyjne. (PAP)

Utworzono nowy rząd Boliwii

Sprawując tymczasowo urząd prezydenta Boliwii, pani Lidia Geiler utworzyła nowy rząd, powierzając teki ministrów 17 politykom. W skład nowego rządu boliwijskiego weszły dwie kobiety: urządnika spraw społecznych będzie piastowała pani Elva Ojara, zaś ministra zdrowia — pani Aida Claros. (PAP)

W Lesznie

Autobus wpadł pod pociąg

Na peryferiach Leszna, na strzeżonym przejeździe przez tory kolejowe linii Leszno — Głogów, w poniedziałek wieczorem pociąg uderzył w przejeżdżający właśnie autobus komunikacji miejskiej. Bariery były wówczas otwarte. W wyniku katastrofy rannych zostało 21 pasażerów autobusu. Jedenaścioro osób, po przebadaniu i opatrzeniu, zwolniono do domu. Z pozostałych dziesięciorga czterech rannych, jedna zmarła, pozostałe znajdują się pod troskliwą opieką w szpitalu w Lesznie.

Przerwa w ruchu kolejowym trwała od godz. 18.47 do 21. Szczegółowe przyczyny wypadku i rozmiar strat bada komisja Zachodniej Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu. (tt)

Drugi dzień obrad XII Zjazdu RPK

W drugim dniu obrad XII Zjazdu Rumuńskiej Partii Komunistycznej delegaci wysłuchali sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej, które przedstawił członek Politycznego Komitetu Wykonawczego KC Vasile Vilcu. W imieniu komisji mówca poparł wniosek w sprawie ponownego wybrania Nicolae Ceausescu na sekretarza generalnego partii.

Podsumowując działalność Centralnej Komisji Rewizyjnej w okresie międzyzjazdowym mówca stwierdził, że w okresie tym wzrosła kierownicza rola partii w społeczeństwie, udoskonalono strukturę organizacyjną RPK, nastąpił rozwój demokracji socjalistycznej, więcej uwagi poświęcano rozpatrywaniu postulatów i wniosków zgłaszanych przez ludzi pracy, a problemy przez nich poruszane były okresowo analizowane przez najwyższe instancje partyjne. (PAP)

Rozmowy w Helsinkach

Ochrona wód Bałtyku przed zanieczyszczeniem

We wtorek rozpoczęło się w Helsinkach kolejne posiedzenie komisji d.s. ochrony środowiska wodnego Morza Bałtyckiego. W pracach komisji biorą udział przedstawiciele Danii, Finlandii, NRD, Polski, RFN, Szwecji i ZSRR. Obecni są też jako obserwatorzy przedstawiciele ONZ i innych organizacji międzynarodowych.

Uczestnicy obrad podsumują wyniki realizacji programu ochrony środowiska wodnego Morza Bałtyckiego i nakreślą perspektywy dalszej pracy, m. in. w dziedzinie ochrony wód Bałtyku przed zanieczyszczeniem produktami naftowymi. (PAP)

Jeszcze tylko w tym tygodniu

Jak zaprenumerować „Głos Wielkopolski”

Jeszcze tylko w tym tygodniu przyjmuje się wpłaty na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” w oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch”, urzędach pocztowych i u doręczycieli. „Głos” można zamawiać na styczeń przyszłego roku, I kwartał i półroczcie lub na cały rok 1980.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” w miejscowych oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch” a w miejscowościach, w których nie ma takich oddziałów — także w urzędach pocztowych.

Cena prenumeraty miesięcznej wynosi 26 złotych, kwartalna — 78 zł, półrocznej — 156 zł, a rocznej — 312 zł. (—)

Posiedzenie Komisji RWPG

Pokoju wykorzystanie energii atomowej

W Drzonkowie koło Zielonej Góry rozpoczęło się 20 bm. 37 posiedzenie stałej komisji RWPG d.s. pokojowego wykorzystania energii atomowej. W zgromadzeniu uczestniczą delegacje: CSRS, LRB, NRD, PRL, Republiki Kuby, SRR, SRW, WRL i ZSRR. Obecny jest też przedstawiciel SFR Jugosławii. Obradami komisji kieruje przewodniczący Państwowego Komitetu d.s. Pokojowego Wyko-

zystania Energii Atomowej ZSRR — minister Andriej Pietroszjan. Na posiedzenie zaproszeni zostali przedstawiciele Międzynarodowego Zjednoczenia, Gospodarczego Aparatury Jądrowej „Interatominstrument”, Międzynarodowego Zjednoczenia Gospodarczego „Interatomenergo” oraz Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej k/Moskwy. (PAP)

Na Węgrzech otwarto cukrownię zbudowaną przez polskie załogi

20 bm. w miejscowości Kaba w pobliżu Debreczyna na Węgrzech wschodnich z udziałem w ceprzemierów PRL i WRL, Kazimierza Secomskiego i Gyula Szekera, odbyła się uroczystość otwarcia cukrowni „Hajdusagi” zbudowanej pod klucz przez polskie załogi.

5 września br. „Hajdusagi” dała już pierwszy cukier. Generalnym projektantem oraz do stawki maszyn i urządzeń dla cukrowni było warszawskie przedsiębiorstwo projektowania

i dostaw kompletnych obiektów przemysłowych „Chemadex”, którego specjaliści sprawowali także nadzór montażowy oraz kierowali rozruchem zakładów. 6 listopada br. zakończyła się pełnym sukcesem próba gwarancyjna cukrowni.

W wygłoszonych przemówieniach Gyula Szeker i Kazimierz Secomski podkreślili, że cukrownia w Kacie jest dobitnym przykładem stałe rozwijającej się polsko — węgierskiej współpracy gospodarczej. (PAP)

Wykolejenie wagonu sparaliżowało poznański dworzec

Całą dobę — do wczorajszego popołudnia — trwało usuwanie skutków wypadku kolejowego, który zdarzył się w Poznaniu. Na Dworcu Głównym w poniedziałek o godz. 14.05 wykoleił się wagon pociągu towarowego. Zaledwie jeden, ale tak nieszczęśliwie, że uszkodził ślup trakcyjny i zerwał sieć elektryczną. Jakiego powoduje następstwa dla stacji, na którą co kilka minut wjeżdża lub ją opuszcza pociąg, nie trzeba tłumaczyć. Potwierdziły to kłopoty w ruchu podczas likwidowania awarii.

Można było korzystać tylko z trzech peronów poznańskiego dworca (1, 2 i 3), a pozostałe były nieczynne z braku zasilania elektrycznego. Punktualne przyjmowanie pociągów z tras i ich ekspediowanie było więc niemożliwe. Powstał roz-

gardiasz. Pociągi przejeżdżające do Poznania wiele minut oczekiwały przed semaforami na umożliwienie wjazdu, inne opuszczały stację nawet z kilkugodzinnym opóźnieniem. Było to — uciążliwe zwłaszcza w godzinach nasilonego ruchu wczoraj rano.

Naprawa szkód na dworcu zajęły się specjalistyczne ekipy, wykorzystujące tak zwane pociągi sieciowe z poznańskiej Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych. Musiały wykonać liczne skomplikowane zadania, pracując bez przerwy także wczoraj w nocy. Gdyby nie to i ofiarność brygad, usuwanie awarii trwałoby zapewne dłużej.

Wczoraj około godz. 14 ruch pociągów na poznańskim dworcu odbywał się już bez zakłóceń. (bop)

telefony donoszą....

● W Poznaniu na ul. Świerczewskiego kierujący „Fiatem” 126p potrafił na przejściu dla pieszych 54-letnią kobietę, która doznała obrażeń.

● Na ul. Główniej w Poznaniu ranna została 69-letnia pieszka, która potrafiła, samochód ciężarowy „Star”.

● Na wyspie tramwajowej na ul. Zamkowej 28-letni mężczyzna zateczył się i potrącony został przez tramwaj linii „14”. Rannego przewieziono do szpitala.

● W Czerwonaku (Poznańskie) kierujący „Volkswagenem” nie

opanował pojazd i wpał w pole, uderzając w zabór na przejeździe kolejowym. Kierowca samochodu oraz jego pasażer doznał obrażeń i przebywają w szpitalu.

● Z nieustalonych przyczyn na stacji osobowej w Pile poniosł śmierć pracownik PKP, który wpał pod pociąg.

● Na drodze Jutrzesin — Dubin (Leszczyńskie) ranny został kierowca motocykla „WSK”, który uderzył w tył oświetlonego wozu konnego.

● W Kłodawie (Konieńskie) kierujący ciągnikiem „Ursus” wjeżdżając do bramy zahaczył tyłami kołem przednią, którego z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

● W Jarocinie (Kaliszkie) na ul. Manifestu ranny został pieszy, który nagle wbiegł na jezdnię i potrącony został przez „Nyse”. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu i mżawki, w nocy i rano mgły.

Temperatura minimalna od plus 2 do plus 4 stopni, maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu, Koninie i Pile plus 5 stopni, w Lesznie plus 4 stopnie; ciśnienie 1007,3 hPa czyli 755,3 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fleisierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji) Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł)

Indeks nr 35028

L-14

Spotkanie radzieckiego ministra z Juanem Carlosem I

Dokończenie ze str. 1

Przemawiając na obiedzie wydanym na cześć ministra Andrieja Gromyki, minister spraw zagranicznych Marcelino Oreja Aguirre nawiązał do obustronnego pragnienia rozwoju stosunków radziecko-hispańskich i wskazał, że w ostatnich miesiącach osiągnięto na tej drodze znaczne postępy. Min. Oreja powiedział dalej, że istniejące obecnie konflikty międzynarodowe oraz napięcia powinny być usuwane drogą pokojową, drogą dialogu i rokowań.

Andriej Gromyko w swym przemówieniu stwierdził, że drogi rozwiązania wielkich problemów nurtujących ludzkość można znaleźć wyłącznie w warunkach pokoju, zaś podstawy uregulowania kwestii spornych można ustalić tylko przy stole rokowań. Dowodził tego doświadczeniem lat siedemdziesiątych, które ogólnie upłynęły pod znakiem odprężenia. Również obecnie przeważa tendencja do odprężenia.

Głównym czynnikiem negatywnym jest trwający wciąż

wyścig zbrojeń, przy czym ostatnio pojawiła się groźba jego wzmożenia właśnie w Europie. Zamierza się wprowadzić na terytorium szeregu państw zachodnioeuropejskich — członków NATO nową broń rakietowo-jądrową średniego zasięgu.

Minister Gromyko przypomniał uroczyste oświadczenie Leonida Breżniewa, że radziecka broń jądrowa nie zostanie użyta przeciw tym krajom, które rezygnują z produkowania i uzyskiwania takiej broni i nie mają jej na swym terytorium. ZSRR gotów jest nadać temu zobowiązaniu formę oficjalną wobec każdego zainteresowanego państwa. Dotyczy to również Hiszpanii, bowiem na jej terytorium, jak podano do wiadomości, nie ma już broni jądrowej.

Na zakończenie min. Gromyko stwierdził, że Związek Radziecki gotów jest ze wszelkim miarę przyczynić się do konstruowania i pomyślnego przebiegu przyszłorocznego spotkania w Madrycie przedstawicieli państw — uczestników konferencji europejskiej. (PAP)

Inicjatywa rozbrojeniowa ZSRR i państw socjalistycznych

W pierwszym Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego NZ przedłożono projekt rezolucji „o nie rozmieszczaniu broni jądrowej na terytoriach tych państw, na których jeszcze nie ma takiej broni”. Projekt został przedłożony przez Związek Radziecki i 14 innych państw socjalistycznych oraz niezwiązanych.

W dokumencie podkreśla się, że proponowane posunięcie byłoby krokiem w kierunku całkowitego wycofania broni jądrowej z terytoriów państw nuklearnych i sprzyjałoby zapobieżeniu rozprzestrzenianiu się tej broni. Zdaniem autorów dokumentu, należałoby zbadać możliwości zawarcia porozumienia międzynarodowego w sprawie postulowanej przez projekt rezolucji (PAP)

Polskie zegary kwarcowe do „Poloneza”

Seryjną produkcję własnej konstrukcji kwarcowego zegara samochodowego uruchomiono w Łódzkich Zakładach Mechanizmów Precyzyjnych „Mera — Poltik”. Do końca br. żerańska fabryka samochodów otrzyma z Łodzi ponad 3 000 tych nadzwyczaj dokładnych, przyświecanych głównie do „Poloneza” czasomierzy.

Załoga zakładów „Mera — Poltik” w Łodzi zaopatruje także polski przemysł motoryzacyjny i ciekawym w różnego typu precyzyjnym, tachografy i trakometry oraz liczniki motogodzin do kombajnów rolniczych. (PAP)

Na mińskim stadionie

Ponad 11 000 turystów radzieckich i zagranicznych odwiedzi stolicę Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Mińsk, podczas Igrzysk olimpijskich. W mieście trwają przygotowania do przyjęcia gości. Dobiegają też końca prace remontowe na stadionie „Dynamo”.

CAF — fot. TASS

Program „Interkosmos”

Międzynarodowa współpraca w wykorzystaniu zdjęć satelitarnych

Przed kilku dniami Rada Państwa ratyfikowała konwencję o przekazywaniu i wykorzystywaniu danych z zdalnego badania Ziemi z przestrzeni kosmicznej. Konwencja, podpisana w Moskwie w maju 1978 r. przez kraje współpracujące w programie „Interkosmos”, określa warunki wykorzystywania danych uzyskanych metodami zdalnego badania Ziemi z przestrzeni kosmicznej. Ze zdjęć satelitarnych można uzyskać bardzo wiele informacji o zasobach naturalnych i potencjalnie gospodarczym poszczególnych państw. Przy dowolnym rozpowszechnianiu tego typu materiałów mogą być naruszone suwerenne prawa państw, których terytorium zostało sfotografowane z orbity.

Konwencja stwierdza, że każde państwo, które dysponuje

zdjęciami (o określonych charakterystykach technicznych) obszaru innego państwa — nie będzie ich ujawniać bez zgody państwa, którego terytorium zostało sfotografowane, ani wykorzystywać ich w sposób sprzeczny z interesami tego państwa. Konwencja potwierdza też odpowiedzialność państw za działalność w tej dziedzinie. Jednocześnie konwencja służyć będzie pogłębieniu współpracy poszczególnych państw w wykorzystywaniu zdjęć satelitarnych do celów naukowych i gospodarczych. Podpisana w Moskwie przez kraje współpracujące w programie „Interkosmos” konwencja, ma charakter otwarty i mogą przyłączyć się do niej inne państwa.

Polska w ostatnich latach prowadzi intensywne prace nad wykorzystaniem teledetekcji, a

szczególnie zdjęć satelitarnych na potrzeby gospodarki narodowej. Niedawno Związek Radziecki przekazał Polsce kilkadziesiąt zdjęć wykonanych z pokładu stacji orbitalnej „Salut-6” podczas jej przelotów nad naszym krajem. Są to zdjęcia obejmujące głównie tereny Polski południowej. Zdjęcia te są obecnie opracowywane w Instytucie Geodezji i Kartografii. Część uzyskanych materiałów znalazła już zastosowanie praktyczne; na podstawie zdjęć kosmicznych z „Saluta-6” sporządzono m. in. mapę stanu zalesień na Górnym Śląsku. Zdjęcia satelitarne wykorzystywane są także do sporządzania aktualnej mapy topograficznej oraz do opracowania najnowszej mapy, przedstawiającej użytkowanie ziemi i zagospodarowanie kraju. (PAP)



NA PLACU BUDOWY

Rozpoczął działalność Charkowski Kombinat Budowy Domów nr 1, pracujący według projektu specjalistów Instytutu Budowlanego „Dnieprobud” w Charkowie. Dzięki nowym procesom produkcji gotowych elementów budowlanych, w tym żelbetonowych, można obecnie znacznie zwiększyć liczbę stawianych przez kombinat budynków. Według ulepszonej konstrukcji, zbudowano też nową mieszalnię betonu. Przygotowuje ona betonowe węzły dla tuneli wind, które będą zainstalowane w powstających domach.

AUTOMAT WYDAJE POLECENIA

W Charkowskich Zakładach Metalurgicznych używa się w procesie produkcyjnym różne automaty, na przykład przy splocie stali. Procesy te można znacznie racjonalizować dzięki zastosowaniu pomysłu wynalazczego zespołu pracowników zakładów. Skonstruowali oni automat, który mieści się w małej przystawce do elektronicznego aparatu, sterującego procesami produkcyjnymi. Ma on własny „mózg”, nastawiany przez operatora przy pomocy klawiszy. W ten sposób programuje się automat, przekazując mu polecenia. Według opinii specjalistów z Charkowskiego Biura Konstruktorów-Automatów, ten ulepszony automat znajdzie zastosowanie w metalurgii czarnej i kolorowej, a po niewielkich zmianach konstrukcyjnych — w wielu gałęziach wytwórczości przemysłowej.

EKSPOZOWE HAFTY

Chusty, serwety, bluzki i koszule oraz damskie suknie, ozdobione haftami o regionalnych wzorach ukraińskich produkują ludowi mistrzowie hafciarstwa i krawcy oraz bielizniarze filii zakładów tekstylnych „Ukraina” w Charkowie. Ten oddział produkcyjny znajduje się w Bogoduchowie, a ma tylu klientów, że zamówienia na jego ludowe wyroby obejmują już nawet te produkcje, którą podejmie w pierwszym półroczu 1980 r. Popyt na haftowane bluzki i serwety jest w Związku Radzieckim bardzo duży, a wyroby „Ukrainy” oferują domy towarowe Moskwy, Leningradu, Kijowa, Lwowa i Jaltę oraz są wysyłane za granicę. Ostatnio duże zamówienia na wyroby bogoduchowskich mistrzów złożyły: Polska, Czechosłowacja, Francja, Szwecja, Włochy i Stany Zjednoczone. (wos)

Katastrofalna powódź w Jugosławii i Grecji

Niemal całą Jugosławię ogarnęła katastrofalna powódź. Jedynie okrug Wojwodina, spichlerz rolniczy kraju, znajduje się jak dotąd poza zasięgiem klęski. Niemniej i tu zabamowane zostały wszelkie prace polowe przy zbiorach jesiennych i siewach ozimów.

Wskutek wylania licznych rzek wiele miast i wsi znalazło się pod wodą, wiele zakładów przemysłowych musiało wstrzymać pracę, by walczyć z wodą. Żywił pochłonął 15 śmiertelnych ofiar a dziesiątki osób uważa się za zaginione, zerwał dziesiątki mostów, zniszczył setki kilometrów linii kolejowych i dróg. Setki tysięcy ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową. Głęboki rwący nurt górskich strumieni spływa w koryta głównych rzek na nizinach i są słabe nadzieje, że również one nie wystąpią z brzoóg.

Linie kolejowe zostały zerwane w niewrażliwych punktach. Najgorsza sytuacja panuje

od poniedziałku na szlakach łączących Jugosławię z Grecją. We wtorek uległo żywiołowi drugie połączenie kolejowe przez Bitolj. W tej chwili pasażerów przewozi się autobusami do greckiej stacji granicznej i odwrotnie. Ruch towarowy jest wstrzymany. Przerwa w komunikacji kolejowej z Grecją potrwa co najmniej kilkanaście dni.

Także północną Grecję nawiedziła w ciągu ostatnich 24 godzin katastrofalna powódź. W pięciu okęgach wprowadzono stan klęski żywiołowej. Najbardziej dotknięte są okęgi Pelli, Imathia i Peria, gdzie znaczne obszary zamieniły się w wielkie jeziora. Dziesiątki wsi znalazły się pod wodą. Dwie elektrownie wodne zniszczone. Zatonęły tysiące sztuk bydła, a woda zalała około 6 000 ha pól uprawnych. Według pierwszych doniesień, w wyniku powodzi śmierć poniosły 4 osoby, około 10 jest zaginionych, a ponad 4 000 znalazło się bez dachu nad głową. (PAP)

Szczyt arabski w Tunisie

Potępienie separatystycznych porozumień Egiptu i Izraela

20 bm. w Tunisie rozpoczęło się 10 spotkanie przywódców i delegacji na najwyższym szczeblu 20 państw Ligi Arabskiej z udziałem Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Obrady otworzył w imieniu Iraku, w którym odbywało się poprzednie spotkanie, na „szczyście” prezydent tego kraju Saddam Husein. Przewodnictwo obrad objął prezydent Tunezji, najstarszy wiekiem i najdłużej, bo ponad 40 lat, kierujący losami swego państwa, Habib Burgiba.

Saddam Husein wskazał na związki istniejące między ubiegłorocznym spotkaniem w Bagdadzie a obecną konferencją w Tunisie. Powodem tych spotkań

było przede wszystkim potępienie separatystycznych układów egipsko-izraelskich i wynikłych z nich skutków dla całego świata arabskiego. W wystąpieniu tym Husein podkreślił rolę, jaką przypada ruchowi palestyńskiemu i państwom pozostającym w bezpośredniej konfrontacji z Izraelem, a przede wszystkim Syrii i Jordani. Saddam Husein z całą stanowczością potępił układy z Camp David torujące drogę do zawarcia separatystycznych porozumień egipsko-izraelskich, określając ten proces jako drogę kapitulacji i zdrady interesów arabskich. (PAP)

Rozmowy RFN — ChRL

Na zakończenie oficjalnych rozmów, jakie przeprowadził w Pekinie federalny minister ds. badań naukowych, Volker Hauff, podpisano pięć porozumień na temat współpracy naukowo-technicznej między RFN a ChRL. Porozumienia te dotyczą realizacji projektów badawczych w następujących dziedzinach: zachodniemieckiej technologii wykrywania złóż ropy, wzbogacania rud, współpracy w badaniach surowców i materiałów, studiów na temat wykorzystania energii oraz jeszcze jednej dziedziny, której nie określono. Badania prowadzone w Chinach, finansowane będą przez obie strony. (PAP)

Skwierzyńskie rozpoczęło budowę kolejnych w Głębiem koło Miedzyrzecza. Długim między Strzelcami Krajeńskimi a Dobiegniewem oraz w Renicach na pograniczu z woj. świętokrzyskim. Nadto „Warta - Tourist” buduje hotel w Gorzowie na 360 miejsc. Ma być gotowy w przyszłym roku. Jeszcze w tym roku będą przekazane do użytku hotele w Miedzychodzie i Sulęcinie. Trwają natomiast prace w hotelu myśliwskim. W sumie przedsiębiorstwo gorzowskie realizuje obecnie 13 ważnych inwestycji.

W połowie ub. miesiąca zakończył sezon flagowiec białej floty „Mazowsze”. Przerwa w rejsach nastąpiła wcześniej niż planowano a to z powodu awarii jednego z silników napędowych. Przed podjęciem naprawy, przez kilka miesięcy, statek pełnił będzie funkcję hotelu na wodzie. Zamówiono go w Gdańsku. Statek-hotel dysponuje stu miejscami noclegowymi, kawiarnią i barem marynarskim.

E. C.

Turystyczny przekładaniec

▲ O DOSKONAŁSZA WIEDZĘ PILOTÓW ▲ WIECEJ WCZASÓW DLA STARSZYCH ▲ „HEVELIUS” W CZOŁÓWCE ▲ POWODZENIE WAKACJI ZA KIEROWNICĄ ▲ BESKIDY PRZYGOTOWANE ▲ WARTA INWESTUJE

veliusa” jest ponad 370 miejsc. Specjaliści określili, że spośród 43 hoteli orbisowskich w kraju, hotel gdański plasuje się swym standardem w pierwszej piątce. Obecnie w Gdańsku w hotelach „Orbisu” — dzięki inwestycjom minionych lat — jest ponad 1350 miejsc. Rozpoczęto budowę kolejnego hotelu, tym razem w Jelitkowie, na 600 miejsc. Budują go Szwedzi. Natomiast w przyszłym roku ma być przekazany do użytku nowy hotel w Gdyni, również sta wiany przez firmę szwedzką.

Zajazdy turystyczne powstają także w Górach Świętokrzyskich. Jeden z nich buduje się w pobliżu toru samochodowego „Kielce”. W bu-

dynku będzie restauracja oraz 30 miejsc noclegowych. Tuż obok zostanie urządzony parking na 300 pojazdów. Zajazd ma być czynny w sezonie letnim przyszłego roku. Niebawem podobne obiekty staną m. in. przy szosie Warszawa — Radom — Kielce — Kraków, Kielce — Tarnobrzeg oraz Kielce — Tarnów.

Od dwóch lat Okręgowy Biuro Turystyki PZMot. w Rzeszowie prowadzi w Ustrzykach Dolnych 3-tygodniowe wczasy za kierownicą. Mimo stosunkowo wysokiej ceny są one bardzo popularne i rocznie korzysta z nich 400 osób. Na jednym turnusie wczasowicze przechodzą cały cykl

wyszkolenia potrzebnego do uzyskania prawa jazdy. Turnusy odbywają się przez cały rok.

W Beskidach dobiegły końca przygotowania do nadchodzącego sezonu zimowego. Dla narciarzy opracowano tutaj i zabezpieczono 100 km nowoczesnych tras zjazdowych. Czynnych ma być 16 wyciągów orczykowych. Za jednym kursem mogą one łącznie obsłużyć około 10 000 osób. Zarazem przygotowano osiem pojazdów śnieżnych dla utrzymania tras narciarskich w pełnej sprawności. Do dyspozycji czasowiczy jest 80 domów wczasowych oraz przeszło 1000 miejsc w kwaterek prywatnych. Natomiast gastronomia w okolicach Szczyrku dysponuje 1500 miejsc. Nie jest to — jak twierdzą turyści — zbyt dużo.

Nie ustaje w powiększaniu zaplecza turystycznego Gorzowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Warta - Tourist”. Jak pisał „Kurier Polski”, prócz istniejących już dwu nowych zajazdów w Stubicach i

Uprawnienia pilotów wycieczek zagranicznych posiadają w Polsce 7500 osób, ale tylko 650 spośród nich to osoby w pełni dyspozycyjne. Na pełnych etatach pracuje 37 osób, i to wyłącznie w Polskim Biurze Podróży „Orbis”. Ponieważ w ciągu roku piloci obsługują około 19 000 imprez przyjazdowych i wyjazdowych, a wszystko wskazuje na to, iż w najbliższych latach liczba ta znacznie wzrośnie. Główny Komitet Turystyki przygotował kompleksowy plan powiększenia kadry pilotów i doskonalenia ich umiejętności. Piloci mają być szkoleni w zakresie umiejętności łączenia elementów dobrego przygotowania politycznego i organizacyjnego, przekazywania wiedzy o kraju oraz znajomości języków obcych. Zmienne też mają być dotychczas wadliwe zasady wynagradzania oraz kontroli i oceny pracy pilotów wycieczek.

Inicjatywa GKT zmierzająca do usprawnienia organizacji wczasów dla ludzi tzw. trzeciego wieku. Staty-

styki wykazują, że ponad 65 procent ludzi starszych cieszy się zdrowiem pozwalającym na samodzielne uczestnictwo w czynnym wypoczynku i turystyce. Terenowym organizatorem turystyki zalecono więc, by przy gotowości odpowiedniego programu wczasów i wycieczek dla ludzi starszych z zastosowaniem odpowiednich usług bonifikat. Zwalaszcza wojewódzkie przedsiębiorstwa turystyczne powinny wytypuować w swoich rejonach działania miejscowości i ośrodki o szczególnych walorach dla wypoczynku osób w wieku poprodukcyjnym, a znajdujące się stosunkowo blisko dużych aglomeracji.

Gdański hotel „Hewelius” który dla gości otworzył swe podwoje w początkach sierpnia, szybko zdobył sobie dobrą opinię. Do tej pory mieszkało w nim 7000 osób, w tej liczbie połowa z zagranicy. Hotel ma 21 kondygnacji, w tym 17 mieszkalnych, z pokojami o łącznej liczbie 552 miejsca. W lokalach gastronomicznych „He-



W PP Lech gra z Polonią

Dzisiaj w Lipsku mecz NRD — Holandia

Dzisiaj na boiskach piłkarskich Europy rozegranych zostanie kilka atrakcyjnych spotkań. Największe zainteresowanie wzbudza mecz NRD — Holandia, który zadecyduje o tym, kto zajmie pierwsze miejsce w grupie w której walczą reprezentacja Polski. W krótkiej historii sytuacji są Holendrzy. Do wywalczenia awansu wystarczy im remis. W pozostałych meczach w ramach eliminacji do mistrzostw Europy zmierzą się: Portugalia — Austria, Belgia — Szkocja, Anglia — Bułgaria, Walia — Turcja, a w spotkaniu towarzyskim ZSRR grać będzie z RFN.

H. Średnicki najlepszym bokserem Europy w wadze muszej

Opublikowana została lista rankingowa bokserów Europy, opracowana przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Pras Sportowej (AIPS). W poszczególnych kategoriach wagowych na czołowych lokatach znalazło się sześciu pięściarzy ZSRR dwaj z RFN oraz po jednym z Polski, Jugosławii, Włoch i Finlandii. Z polskich pięściarzy Henryk Średnicki został uznany najlepszym bokserem Europy w wadze muszej. (PAP)

drogi SUKCESÓW „Królowa tablicy”

Niezmiennie zdziwiona była w 1970 roku 12-letnia wówczas Teresa Komorowska, gdy po sprawdzianie sprawnościowym w jednej z zabrzańskich szkół podstawowych nauczyciel w kwalifikował ją do grupy dziewcząt, które grać będą w koszykówkę. Do tego sportu po trzeźwym jest przecież wzrost, a ona była jedną z najniższych. Nauczyciel nie popełnił jednak błędu. Wiedział, że pewien niedostatek wzrostu dziewczyna z powodzeniem zastąpi dużą skocznością i walecznością.

3 lata grała Komorowska w szkolnej drużynie nim trafiła do występującego w klasie międzywojewódzkiej juniorek — MKS Zabrze. Szybko przyszedł pierwsze sukcesy — wyjazd z reprezentacją Śląska do Budapesztu, powołanie do kadry narodowej juniorek. W 1975 roku Komorowska przeszła do grającego w klasie międzywojewódzkiej juniorek — MKS Zabrze. Szybko przyszedł pierwsze sukcesy — wyjazd z reprezentacją Śląska do Budapesztu, powołanie do kadry narodowej juniorek. W 1975 roku Komorowska przeszła do grającego w klasie międzywojewódzkiej juniorek — MKS Zabrze. Szybko przyszedł pierwsze sukcesy — wyjazd z reprezentacją Śląska do Budapesztu, powołanie do kadry narodowej juniorek.

Pod kierunkiem doświadczonego szkoleniowca — Bronisława Wiśniewskiego, Komorowska w szybkim tempie podnosiła swoje umiejętności. Z meczu na mecz grała lepiej. W 1977 roku zdobyła wraz z zespołem srebrny medal na mistrzostwach Europy juniorek w Bilgarii, w 1978 roku uczestniczyła w międzynarodowych mistrzostwach Europy seniorek, a kilka miesięcy temu startowała na Uniwersjadzie w Meksyku, będąc tam najlepszą zawodniczką w polskiej drużynie. Trenerzy nazywają ją „królową tablicy”. Choć zarówno w drużynie klubowej jak i w reprezentacji na środku gra trochę niecierpliwie, ale dzięki sko-



Fot. — R. Królak

czności i sile fizycznej nie ma w kraju równych sobie rywalki na jej pozycji.

„Nie żałuję, że rozpoczęłam uprawiać sport — mówi Teresa Komorowska. Dostarczył mi wielu niezapomnianych wrażeń. Do dziś wspominam specyficzną atmosferę meksykańskiej Uniwersjady, radość z zdobytego medalu na ME juniorek, z tytułu mistrza Polski w waleczności przez AZS, Mam w życiu szczęście. Co sobie postanowię, to udaje mi się zrealizować. Kiedyś marzyłam, by grać w I lidze — spełniło się to nadspodziewanie szybko. Później chciałam grać w reprezentacji — występowałam już w niej 86 razy. Pragnęłam podjąć studia — jestem na II roku kierunku trenerskiego poznańskiej AWF. Teraz myślę o starcie na moskiewskiej olimpiadzie. Szanse reprezentacji Polski na uczestniczenie w igrzyskach są małe. Czy i tym razem mi się powiedzie, zależy będzie nie tylko ode mnie, lecz również od koleżanek z drużyny. (wił)

Kiedy znów poznaniak wystartuje w Wyścigu Pokoju?

Niezbym odległe to czasy kiedy kolarstwo w Poznaniu co najmniej dorównywało popularnością piłce nożnej, a być może nawet ją przewyższało. Marian Kegel i Zenon Czechowski reprezentowali Polskę na olimpiadzie, uczestniczyli w mistrzostwach świata, wielokrotnie startowali w Wyścigu Pokoju. Ich świetna jazda sprawiła, że każde zakończenie etapu Wyścigu Pokoju na Stadionie im. 22 Lipca obserwowały dziesiątki tysięcy osób. Sukcesy kolarzy Lecha kontynuował przez jakiś czas reprezentant Stomila — Andrzej Kaczmarek. W 1974 roku wielki triumf święcił zawodnik MLKS Wielkopolska — Janusz Kowalski, który w Montrealu wywalczył tytuł indywidualnego mistrza świata w wyścigu szosowym. Kowalski na MS startował jeszcze w 1975 roku, a w 1976 brał udział w Wyścigu Pokoju. Był to jednak ostatni występ poznaniaka go kolarza w tej imprezie, a jest bardzo prawdopodobne, że i w najbliższych latach nie ujrzymy w niej żadnego poznaniaka.

W okręgu poznańskim wytworzyła się bowiem dość specyficzna sytuacja. Od 3 lat juniorzy zdobywają medale na różnego rodzaju mistrzostwach Polski, wygrywają liczne wyścigi, a po przejściu do wyższej kategorii wiekowej nie odnoszą już takich sukcesów. W obecnym roku reprezentacja Poznania zdecydowanie wygrała Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży w kolarstwie. Zawodnik Stomila — Artur Solawski zdobył złoty medal w wyścigu torowym na 400 m, srebrny w wyścigu szosowym na czas oraz wraz z Marcinem Pelczykiem, Piotrem Hewuszem i Romanem Rutkowskim brązowy w wyścigu drużynowym na szosie. Jeszcze lepiej

spisali się zawodnicy Lecha. W juniorach starszych na spartakiadzie srebrny medal w wyścigu drużynowym na szosie zdobył zespół w składzie: Marek i Przemysław Kozberowice. Zysmunt Molik, Waldemar Bujak. W juniorach młodszych takim samym rezultatem pochwalić się może drużyna: Leszek Krawczyk, Paweł Sobkowiak, Więcysław Lisek i Marek Garczynski. W wyścigu indywidualnym Więcysław Lisek był drugi, a Leszek Krawczyk trzeci. Srebrny medal na spartakiadzie zdobył również Paweł Sobkowiak w wyścigu indywidualnym na czas. Jeżeli dodamy do tego, że Paweł Sobkowiak i Więcysław Lisek są mistrzami kraju w jeździe parami, że w kategorii młodzików świetnie prezentuje się Dariusz Nispiński z Boranta, że wszystkie kluby, szczególnie MLKS Wielkopolska, intensywnie szkolą młodzież, mając swoje filie w kilku małych miastach woj. poznańskiego, to teoretycznie o przyszłość kolarstwa w naszym okręgu powinniśmy być spokojni. Rzecz jednak w tym, by owa utalentowana młodzież nie zadowoliła się jedynie tym, co już osiągnęła i by nadal pilnie pracowała.

Sytuacja w grupie seniorów nie jest bowiem dobra. czego dowodem, że żaden z poznaniackich kolarzy nie znalazł się w kadrze PZKol na przyszły Wyścig Pokoju i olimpiadę w Moskwie. Najbliższy tego był Janusz Kowalski. Pierwszą część sezonu miał bardzo dobrą. Zajął drugie miejsce w Wyścigu Dookoła Polski, zwyciężył w wyścigu Dookoła Wielkopolski i miał duże szanse na zakwalifikowanie się do ekipy na mistrzostwa świata. Trenerzy kadry postawili mu jednak warunek — miejsce w pierwszej szóstce na mistrzostwach Pol-

WIEŚLAW ŁUCZAK

Tenisowy „Turniej Asów”

Czołowi tenisiści świata Stan Smith (USA), Tom Okker (Holandia), Hank Pfister (USA) i Wojciech Fibak (Polska) stanęli na starcie „Turnieju Asów”, który rozpoczął się wczoraj w Warszawie. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rozwój tenisa w szkołach.

W pierwszym pojedynku Tom Okker pokonał Stana Smitha 7:5, 3:6, 7:5. Okker zademonstrował swe znane walory — retourn, skuteczną grę przy siatce.

Następnie na kort wyszli Wojciech Fibak i Amerykanin Hank Pfister. Wygrał Fibak 6:4, 6:4. Gra była szybka, emocjonująca, fragmentami będąca pojedynkiem serwisu. Silnym „atomowym” uderzeniem Amerykanina Fibak przeciwstawił serwisowi plasowanemu, dobrze mierzonemu. Od pierwszego seta nawiązała się ostra wymiana piłek, w której górował bardziej wszechstronny, zwrotniejszy, szybszy Polak.

Dzisiaj w pojedynku finałowym Wojciech Fibak zmierzy się z Tomem Okkerem. Ponadto odbędzie się gra podwójna Wojciech Fibak, Tom Okker — Stan Smith, Hank Pfister.

Porażka koszykarzy w Las Vegas

W kolejnym występie podczas amerykańskiego tournée, reprezentacja polskich koszykarzy przegrała w Las Vegas z miejscową drużyną Akademicką „Rebels” 71:87 (39:50).

Najwięcej punktów zdobyli: dla Polski — Krzysztof Fikiel 21 i Mieczysław Młynarski 18, dla drużyny amerykańskiej: Michael Burns 17, Sidney Green i Larry Handerson — po 14.

Zespół Las Vegas zwyciężył zasłużenie, prezentując grę szybszą, lepszą technicznie. (PAP)

Szachiści Poczłowa opuszczają I ligę

W Lublinie zakończyły się 33 drużynowe mistrzostwa Polski w szachach. Tytuł mistrzowski zdobyli szachiści Maratonu Warszawy przed Avią Świdnik i Hutnikiem Warszawa. Ekstraklasę opuszczają dwa najsłabsze zespoły mistrzostw: Kolejarz Katowice i Poczłowiec Poznań. (PAP)

Wyłoniono finalistów czwórboju lekkoatletycznego

Wiadomo już, że finał ogólnopolskiego czwórboju lekkoatletycznego dziewcząt i chłopców odbędzie się 7 i 8 czerwca przyszłego roku w Koninie. Wcześniej jednak w eliminacjach trzeba wyłonić najlepsze reprezentacje w poszczególnych województwach. W województwie poznańskim, w październiku odbyły się zawody, które wyłoniły 16 szkolnych ekip chłopców i dziewcząt.

Są to: wśród dziewcząt — ZSG Kiszewo, ZSG Oborniki, ZSG Siemaków, ZSG Nowy Tomys, ZSG Srem, SP nr 3 Środa, SP nr 2 Września, ZSG Swarzędz, SP nr 39 Poznań, SP nr 13 Poznań, SP nr 25 Poznań, SP nr 16 Poznań, SP nr 51 Poznań, SP nr 71 Poznań, ZSG Szamotuły, SP nr 3 Szamotuły. Wśród chłopców — ZSG Gniezno, ZSG

Oborniki, ZSG Szamotuły, ZSG Nowy Tomys, ZSG Koszów, SP nr 2 Lublin, SP nr 71 Poznań, SP 13 Poznań, SP nr 25 Poznań, SP nr 69 Poznań, SP nr 18 Poznań, ZSG Kołaczko, SP nr 51 Poznań i SP nr 73 Poznań.

Reprezentacje tych szkół walczyć będą w finale wojewódzkim, który rozegrany zostanie w maju przyszłego roku, a jego zwycięzca będzie reprezentował województwo poznańskie w finale centralnym.

Zawody te cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów szkół podstawowych. Najlepiej obrazuje to fakt, że w eliminacjach wojewódzkich startowało 88 zespołów dziewczęcych (528 uczennicy) i 83 ekipy chłopców (493 uczniowie). (JZ)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Polak oszczędny...

Na nasz cotygodniowy felieton w cyklu „Co o tym sądzicie”, tym razem poświęcony problemowi gospodarności przeciętnych obywateli, nadesłano do redakcji kilkadziesiąt listów. Co cenniejsze z nich sprostujemy publikujemy poniżej. Dziękujemy autorom za udział w dyskusji.

Spodziewam się w tej dyskusji wielu nieporozumień, jakie zresztą zdarzają się wśród nas, gdy tylko podjęć temat: oszczędzanie, oszczędny Polak. Chyba tkwi w naszej mentalności, żeby nie być, broń Boże, posądzonym o sknerstwo. Sprawdźmy na samych sobie: czy nie budzi u nas większej dezaprobaty ktoś, kto namienie oszczędza, niż ten, kto jest rozrzutny? Lubimy uchodzić za ludzi szlachetnych, bohaterów, wspólników, hojnych, a hojność to nieraz rozrzutność, żeby nie powiedzieć marnotrawstwo. Sądzę, że w osobowości Polaków tkwi większa łatwość wybaczenia innym przywar, lub cech charakteru, których nam brakuje, lub ich nie rozumiemy. Walczyć więc przeciw rozrzutności z naturą Polaka? „Głos” to próbuje swoim hasłem, ale... (3309)

ANDRZEJ NOWAK
Kalisz

Felieton wywołał dyskusję przy rodzinnym stole. Drugo trwał spór, zanim uporaliśmy się z uzgodnieniem wniosku, że oszczędzanie nie oznacza bynajmniej zaciskania pasa, odeprowadzania sobie od ust, rezygnowania z czegoś. Owszem, jest tak teraz np. w przypadku wyłączenia energii elektrycznej i to powinno martwić. Ale oszczędzać to przede wszystkim znaczy — nie marnować.

A więc działajmy: bez jaśniejszych gestów, bez niefrasobliwości, że „jakoś to będzie”, działajmy rozsądnie, przewidując. To przecież nie wymaga wyrzeczeń, może przy nieść tylko korzyści. (3302)

JERZY KOWAL
Piła

Czy warto oszczędzać? Po wszechnie życie przeżeni wiele dowodów na to, że — nie warto. Idziesz ulicą i widzisz rozsypany węgla, na budowie — wciśnięte w błoto materiały, w sklepie — zgniegnięte ziemniaki itd. Te przykłady zniechęcają przeciętnego obywatela, bo jego oszczędzanie bywa marnowane nieobowiązkowość drugiego. Trzeba by nam razem, jednocześnie popchnąć ten „wózek”, ale czy uruchomicie wszystkich jednym hasłem? (3312)

H. R.
Poznań

Dyrektor przedsiębiorstwa, który oszczędza na funduszu plac, przeznaczonym dla całej załogi, a odprowadza niewykorzystany ten fundusz jednostce nadrzędnej w celu osobistej korzyści (o czym wie na pewno cała załoga), przyczynia się do obniżenia wydajności pracy, brakrobstwa, płynności kadr itp. Taki dyrektor, o którym piszecie w felietonie, jest „kutwą”, a nie dobrym gospodarzem, bo na tym stanowisku otrzymuje na pewno maksymalne wynagrodzenie. Winien chyba inaczej myśleć o pracownikach, któ-

rzy swą wydajną pracę wyróżniają się w przedsiębiorstwie. Premii dyrektora wstyżają stłkich szczebli z tytułu oszczędności na funduszu plac daje korzyść tylko jednej stronie. (3319)

ST. ROBAL
Poznań

Polak oszczędzający, może przysłużyć się krajowi i sobie bardzo skutecznie. Oszczędność prowadzi do dobrobytu. Rozumna oszczędność, jak np. w Czechosłowacji, Danii, Holandii, gospodarczo bardzo wysoko postawiła te kraje. W naszym kraju różnie bywa. Jedni oszczędzają skrycie, wyłącznie dla własnej korzyści. Są też tacy, którzy ani swojej ani cudzej własności nie szanują. Najgorzej są tacy, którzy złośliwie niszczą cudze — czyli społeczne — mienie i nie chcą zrozumieć tego, że godzą we własną kieszeń. Dlatego hasło „Głosu” — „Oszczędni żyją lepiej” — niech znajdzie się w każdej komórce życia prywatnego, państwowego i spółdzielczego.

Szanujemy zasadę oszczędzania na równi z zasadą poszanowania cudzej godności i własności, a pozbędziemy się snobów i kpiarzy, krytykujących i wyśmiewających się z oszczędzających ludzi. Aby hasło rzucone przez naszą gazetę nie poszło w zapomnienie, a było prawdziwym celem wszystkich Polaków. (3290)

A. NIEDZIELSKI
Mosina

Słownik PWN podaje więcej określeń „sknerzy” niż „oszczędnych”. I słusznie. Oszczędność trzeba rozumieć możliwie jednoznacznie. Myślę, że trudno uznać za oszczędnego, kogoś, kto trwoniący pieniądze. W naszych warunkach — prężnie rozwijającego się kraju — podstawowym winno stać się pojęcie „nierozrzutny”. Co znaczy — gospodarny. Ze wszystkimi ekonomicznymi uwarunkowaniami tego słowa. Nie mieści się tu — często utożsamiane z oszczędnością — odmawianie sobie, wyrzeczenia, prawie ubóstwo (jakkolwiek nie skąpstwo) planujących większą inwestycję.

Oszczędzać niełatwo, bo i dobrym gospodarzem nikt się nie rodzi. Trzeba się tego nauczyć. Niekoniecznie, od razu przystępując do „konkursu 300”. Trzeba wiedzieć, jak postępować, by uznawać się za oszczędnego. Czy oszczędzać iluzorycznie — czas, korzystając ze wszystkich sprzętów domowych jednocześnie. Czy najpierw „np. wyprać, później pogłębiać wybrany program, a na końcu poczytać pod elektrycznym kocem. Oszczędzanie — to gospodarność. Gospodarność — to racjonalne, planowe działanie. (3283).

W. S.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-939, Poznań.

Największe zadania najmłodszej nauki

Rozmowa z prof. dr. hab. Czesławem Mojsiewiczem, wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, zastępcą dyrektora Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

— Pod adresem przedstawicieli różnych dziedzin nauki raz po raz, panie profesorze, z różnych stron słyszę rozmaite krytyczne uwagi i postulaty. Niektóre w naszej rozmowie chciałbym zasygnalizować, bo przecież nie sposób wypuścić wszystkiego, co dopiero — szerzej je tu zaprezentować. Mamy więc między innymi — także do nauki — pretensje o brak równowagi rynkowej i rozchwalanie procesów inwestycyjnych, o paradoksy w dziedzinie zatrudnienia i układu cen, o...

— Sądzę, że pytania o przyczynę niespójności teorii i praktyki można by postawić każdej dziedzinie wiedzy, która zajmuje się określoną sferą życia społecznego. W owym poszukiwaniu pod tym adresem źródeł rozmaitych nieprawidłowości widzę zresztą naturalną prawidłowość, ale także — duże nieporozumienie. Prawidłowość — bo to lo giczne, że poważnie myśląc o życiu, wolimy z wątpliwością mi zwrócić się do kogoś, kogo nazywamy się specjalistą. Nieporozumienie zaś polega na tym, że nauka — rezultaty analiz i ekspertyz — sa przecież tylko narzędziem w ręku tych, którzy kierują określonymi dziedzinami praktyki społecznej. Na zlecenie naczelnika gminy można na przykład przygotować propozycję zintegrowania placówek oświatowych i kulturalnych z korzyścią dla miejscowej społeczności, lecz on już sam podejmie decyzję, czy przedłożyć mu program zostanie zrealizowany. Trzeba więc nie tylko odczuwać potrzebę stawiania pytań pod adresem nauk politycznych. (a badają one przecież żywą rzeczywistość), lecz także chcieć i mieć możliwość wykorzystywania ich doświadczeń i postulatów.

— Adresat jest wszak właściwy — ktoś bowiem jeśli nie nauka dokonuje szczegółowych analiz i uogólnień. Jaka — wo bec zastrzeżeń zgłoszonych przez pana profesora — jest

więc rola Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych?

— Winniśmy przede wszystkim ukazywać szersze horyzonty dotyczące się na naszych oczach procesów społecznych i politycznych, ich złożone uwarunkowania, przyczyny i ewentualne skutki. Naszym zadaniem jest również ukazywanie, niebezpiecznych rezultatów myślenia wąskospecjalistycznego, braku wyobraźni w momencie podejmowania decyzji, społeczno-politycznych skutków działania partycularnego. Nauki polityczne, to swoisty pomost między różnymi naukami, szczególnie z naukami o społeczeństwie. Stawiane przed nami zadania sa bez przesady ogromne, tymczasem reprezentowana przez nas dziedzina wiedzy jest... najmłodszą dyscypliną naukową.

— No właśnie. Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych liczy sobie zaledwie dwadzieścia lat, a więc i nauki polityczne nie mogły przecież wyjść poza okres raczkowania: nadal korzystają zapewne z dorobku innych dziedzin poznania, dorabiają się samodzielnych pracowników naukowych, ogólnopolskiego i międzynarodowego znaczenia. Właśnie: czy i jaka działalność polscy politolodzy przejawiają za granicą?

— Zaczęć od przypomnienia dwóch konferencji Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych (IPSA), zorganizowanych w bieżącym roku w Polsce: w Kaliszu omawiano zagadnienia polityki lokalnej, a w Jaszowcu — sprawy edukacji politycznej. W sierpniu sześćdziesięciu polskich politologów wzięło udział w moskiewskim kongresie IPSA. Była to jedna z najbardziej licznych i najbardziej aktywnych grup narodowych. Podczas tego kongresu powierzono obowiązki jednego z wiceprezesów Polakowi — profesorowi Jerzemu Wiatrowi, a na dwadzieścia komitetów badawczych Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych, trzy powstały z polskiej inicjatywy. Duże nadzieje wiążemy z

rozwojem dwustronnych kontaktów naukowych nawiązanych ostatnio z politologami fińskimi, rumuńskimi, jugosłowiańskimi i włoskimi, a także z umacnianiem wielostronnych kontaktów naukowych z towarzyszami nauk politycznych, w krajach socjalistycznych. Przypomnę jeszcze, że polscy politolodzy wysunęli projekt zorganizowania międzynarodowego zjazdu z udziałem przedstawicieli krajów socjalistycznych oraz marksistowskich politologów z krajów kapitalistycznych i rozwijających się.

— Po okresie raczkowania, nadchodzi okres stawiania na własnych nogach. Także dla Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oznacza to nowe zadania. Określi je zapewne piąty zjazd Towarzystwa, który dzisiaj rozpoczyna obrady w Poznaniu.

— Oczywiście. W okresie trzech dni odbędą się zarówno spotkania plenarne jak i obrady w sekcjach, w ramach integralnie ze zjazdem związanej sesji naukowej, zorganizowanej pod hasłem „Nauki polityczne, a praktyka budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej”. O naszych zainteresowaniach mówi przede wszystkim tematyka obrad w czterech sekcjach: „Marksistowska teoria polityki i badań nad kulturą polityczną”, „Polityka społeczna i gospodarcza Polski Ludowej”, „Ewolucja systemu politycznego Polski Ludowej” oraz „Badania porównawcze nad systemami politycznymi i doktrynami politycznymi”. Omówimy więc teoretyczne i praktyczne problemy życia społeczno-politycznego i ekonomicznego naszego kraju (również te zagadnienia, które wymienił pan na początku naszej rozmowy), socjologiczno-polityczne problemy systemu zarządzania w gospodarce narodowej, ale także zależności między polityką międzynarodową i wewnętrzną państwa.

Rozmawiał
ZYGUNT ROLA

Jeszcze tylko kilka tygodni pozostało do zakończenia roku kalendarzowego. Na wszystkich budowlach Wielkopolski trwa wyjątkowa praca. Cel jest jeden: wykonać zadania tegorocznego planu.

Czy jest to realne? Z oceny sytuacji po dziesięciu miesiącach wynika, że istnieją szanse pomyślnego zakończenia roku. Najtrudniej może być w Kaliszu, ale i tam są przesłanki do wykonania planu. Jak powie dział w czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Środowiskowego PZPR w Poznaniu dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa Alojzy Łuczak, chodzi o to, aby dorobek tegorocznej pracy zdyskontować w listopadzie i grudniu dobrą organizacją i tempem robót, umożliwiającymi przekazanie do końca roku do użytku jeszcze kilku tysięcy mieszkań.

Obecnie sytuacja jest następująca: załogi poznańskiego zjednoczenia, pracujące na terenie województw poznańskiego, kaliskiego, konińskiego i leszczyńskiego mają w tym roku oddać według planu 10 287 mieszkań, z których 6 000 przypada na województwo poznańskie. Plan Pilskiego Kombinatu Budowlanego, podległego zjednoczeniu w Koszalinie, przewiduje wybudowanie 1544 mieszkań. Łącznie więc w tym roku ma przybyć w Wielkopolsce prawie 12 000 nowych mieszkań. Zamierzenie to może być zrealizowane co wynika z oceny dotychczasowych rezultatów.

Takiego pomyślnego zaawansowania robót o tym czasie od lat już w Wielkopolsce nie mieliśmy. Jeszcze koniec sierpnia był mizerny: 40 procent wykonania zadań rocznych nie napało optymizmem. Wyniki trzech kwartałów okazały się już znacznie pomyślniejsze. W Leszczyńskim wykonano 70 procent zadań, w Konińskim — 65, w Poznańskim — 64, najmniej w Kaliszkim — 53 procent. Ale i w tym województwie, jeżeli budowlanym udzieli ona zostanie pomoc zadeklarowana przez tamtejsze władze zadania roku mogą zostać wykonane.

Żałogi Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa oddały w ciągu trzech kwartałów inwestom prawie 7 000 mieszkań. Obecnie w końcówce roku wiele będzie zależało od dostaw surowców i materiałów wykończeniowych oraz od tempa prac we wnętrzu budynków, aby liczne „stany surowe” przekształciły się do końca roku w pełni wykończone mieszkania. Również już obecnie wznosi się nowe budynki do parteru, co ma stworzyć dogodne warunki realizacji zadań w roku przyszłym.

Mieszkania dla Wielkopolan

Z mieszkaniami nie powinno być źle. Gorzej jest z budownictwem towarzyszącym. Wprawdzie załogi PZB plan w tej dziedzinie również najprawdopodobniej wykonają, ale przypisanie im zadania nie są znów tak wy

życzenia. Najślusniej byłoby przyjąć zasadę podjęcia przez podwykonawcę zobowiązania do kompleksowego wykończenia mieszkań, tak jak to zrobiono w Kaliszu. W zakresie właściwego organizowania pomocy dla budownictwa mieszkaniowego istnieją zatem jeszcze spore rezerwy.

Inny problem to jakość mieszkań. Wiadomo, że w pogoni za wydajnością często sprawy jakości mogą zejść na dalszy plan. Przy wielu jeszcze uwagach krytycznych, trzeba stwierdzić, że w Wielkopolsce problem jakości nie jest tak traktowany. Świadczy o tym między innymi szerokie podjęcie przez budowlanych hasła budowania „Domów z jedynek” — a więc domów — tak to swego czasu zasugerował „Głos Wielkopolski” — odnaczających się wzorową jakością. W tym roku do grona organizatorów rywalizacji, którymi obok redakcji były dotąd zjednoczenia budownictwa w Poznaniu i Koszalinie, dołączył Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Oprócz budynków wielorodzinnych zamierza my niebawem wyróżnić najlepszy wykonany w roku 1979 osiedla spółdzielczych domków jednorodzinnych i ewentualnie domy stawiane przez załogi przedsiębiorstw budownictwa komunalnego lub rolniczego. Tak więc współzawodnictwo obejmować będzie odtąd w zasadzie wszystkie formy organizacji budownictwa mieszkań. Patronat Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych sprzyja umacnianiu rangi rywalizacji o „Dom z jedynką”.

Rzecz w tym, aby nie tylko budować mieszkań więcej, ale by były one coraz lepsze. Takie, jakich mają prawo oczekiwać polskie rodziny w latach osiemdziesiątych.

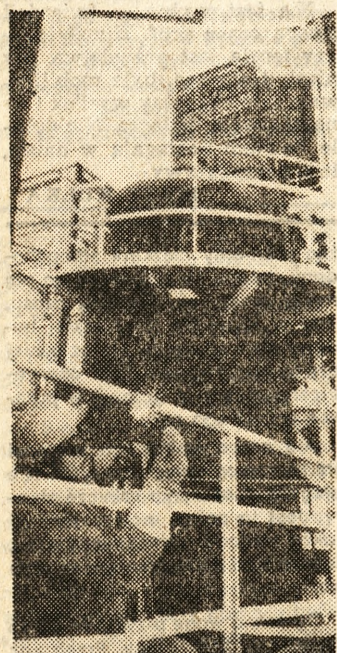
MAREK PRZYBYLSKI



górowane. Na terenie województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego i leszczyńskiego przekazał do użytku obiekty handlowo-usługowe o powierzchni prawie 13 000 metrów kwadratowych, z czego ponad 10 000 przypada na Poznańskie. W tym zakresie zatem większej poprawy nie należy oczekiwać, zwłaszcza że przedsiębiorstwa budownictwa komunalnego, przemysłowego czy też rolniczego, które miały w szerszym stopniu podjąć się wykonania tych obiektów, niestety nie osiągnęły odpowiednich rozmiarów produkcji.

Nie wszędzie też właściwie została zrozumiana idea udzielania pomocy budowlanym przy stawianiu mieszkań. Organizacja tej pomocy — często świadczonej okazjonalnie, „z doskoku” — pozostawia wiele do

Na budowie „Polic”



W decydującą fazę budowy wkroczyły Zakłady Chemiczne „Polic” koło Szczecina. Obok istniejącej już fabryki nawozów azotowych powstaje kompleks przemysłowy, w ramach którego zostanie wybudowana wylotownia amoniaku o zdolności produkcyjnej 500 000 ton rocznie. Na zdjęciu: monterzy Eugeniusz Bajkowski i Krzysztof Górecki z „Mostostali” z Poznania montują bariery ochronne na zbiornik amoniaku. CAF — fot. Undro

Nowe może nie być dobre. Te oczywiste możliwości zlekceważono w Grodzkiej Fabryce Wyposażenia Wagonów „Growag” rozpoczynając w styczniu 1978 roku eksploatację nowej stacji prób (ogrzewacz) bez komisijnego odbioru, zakończono go stosownym protokołem. Opinię, że w stacji jest wszystko jak należy, nie podważył — społeczny przegląd warunków pracy (odbył się 13 i 14 kwietnia tego roku) ani też nieco późniejsza kontrola: przeprowadzona przez głównego energetyka Zjednoczenia Taboru Kolejowego „Tasko” w Poznaniu. Ten ostatni nie miał zastrzeżeń do funkcjonowania urządzeń elektroenergetycznych. Można było więc sądzić, że przy ich obsłudze nic złego się nie zdarzy. Ręchło okazało się, że prawda jest inna.

3 lipca tego roku Zygmunt S., mistrz - elektromonter i zarazem mistrz działu ogrzewaczy wydziału I sprawdzał wyroby w nowej, uznawanej za bezpieczną, stacji prób. Pracował w poledynku, chociaż instrukcja bezwzględnie wymagała działania dwóch osób. Nie miał sprzętu ochronnego — ani rękawic, ani butów elektroizolacyjnych. Po 10 minutach roboty w takich warunkach Zygmunt S. został porażony prądem elektrycznym o napięciu 500 volt. Ostatkiem sił zdołał dotrzeć do otwartych drzwi stacji...

— Gdy zobaczyłem leżące na posadzce Zygmunta S. podbiegłem do niego, schwyciłem go za przegub ręki i wyczułem słaby puls — powie później mistrz wydziału I. Szybko poszedł do portierni, by stanąć z telefonem po pogotowie ratunkowe. Gdy się z nim łą-

czyłem przyszedł pracownik działu montażu i powiedział, że u Zygmunta S. nadal wyczuwalny jest puls.

Właśnie wtedy, nie czekając na pogotowie, należało porażonemu udzielić pierwszej pomocy (sztuczne oddychanie, masaż serca). Działanie takie, podjęte natychmiast, stwarzało szansę uratowania życia. Nikt jednak nie wiedział, że pierwszej pomocy trzeba udzielić; nie wiedział też w jaki sposób to uczynić. Czekano na pogotowie.

Kodeks Pracy w praktyce

Gdy nowe obiekty wymagają... modernizacji

wie. Przyjechało szybko — po pięciu, najwyżej po 10 minutach od wezwania — ale za późno, by uratować Zygmunta S.

W związku z tragedią w stacji prób, dyrektor „Growagu” 1 sierpnia wydał polecenie służbowe. Po formule — „w celu wyeliminowania możliwości powstania podobnych wypadków” — wymienił 19 bardzo pilnych zadań. Było wśród nich zorganizowanie szkolenia pracowników w udzielaniu — porażonemu prądem — pomocy przedlekarskiej. Najwięcej zadań zostało wskazać wyznaczonych dla głównego mechanika i działu kontroli jakości. Między innymi chodziło o modernizację stacji prób, eksploatację zaledwie 18 miesięcy. Okoliczności śmierelnego wypadku świadczyły bowiem o tym, że należy przebudować drzwi wejściowe do stacji oraz blokady zarówno ich

jak i innych drzwi (wiodących do pomieszczenia roboczej stacji). Tamże konieczne były: zmiana konstrukcji podstaw bezpieczników mocy, założenie dodatkowych sygnałów, wykończenie posadzki dywanikiem elektroizolacyjnym. Z pozostałych zadań warto wymienić ostarzenie odzieży roboczej i sprzętu ochronnego, zabezpieczającego przed porażeniem prądem w stacji prób oraz sporządzenie wykazu osób upoważnionych

do pobierania kluczy od jej drzwi. Dotychczas klucze te mogli otrzymać i to bez kwitowania odbioru, także ludzie nie mający pojęcia o obsłudze urządzeń elektroenergetycznych. Każde z 19 zadań, ujętych w poleceniu dyrektora — zostało wywołane określonym zaniechaniem, czyniącym pracę w stacji prób niebezpieczną. Znaczną część nieprawidłowości łatwo było dostrzec i usunąć od ręki. Tak się jednak nie stało.

Śmiertelny wypadek w zakładzie pracy to wyjątkowo przejmujący sygnał zawodności stosowanego systemu bhp. Zobowiązuje przede wszystkim do ujawniania i usuwania tego wszystkiego co zagraża zdrowiu i życiu załogi. Rzeczywistość była wszakże inna.

W II połowie września inspektorzy pracy dokonali wizy-

tacji „Growagu” i ujawnili 128 zaniechań. Były wśród nich także, które świadczyły, że nadal popełnia się błędy podobne do związanych ze śmiertelnym wypadkiem. Nastąpił on w stacji prób eksploatowanej bez odbioru komisijnego, co chyba dostatecznie ostro ostrzegало przed eksploatacją nowych, nieformalnie przejmowanych od wykonawcy obiektów. Tymczasem inspektorzy stwierdzili zatrudnianie pracowników w no-

wej hali (nr 59), której odbiór nie został dokonany.

Z pozostałych 127 zaniechań wymienimy: zatrudnianie — pracownika spawacza — bez fartucha i okularów ochronnych, prowizoryczne wyłączniki tablicy rozdzielczej, uszkodzona izolacja przewodów za silnika prądem narzędzi elektrycznych, brak pokryw do pojemników z farbami, kilka maszyn bez osłon części wirujących.

Za naruszenie przepisów Kodeksu Pracy inspektor ukarał grzywnami: zastępcę dyrektora do spraw technicznych, kierownika działu kontroli jakości, kierownika wydziału produkcji wagonów i brygadzystę - elektromontera. Ponadto wystąpił do Zjednoczenia „Tasko” o ukaranie głównego energetyka zjednoczenia, który 13 kwietnia tego roku kontrolując „Growag” — „nie dopatrzył się nieprawidłowości występujących w zakładzie”, przy czym trzy

stwierdzenia zawarte w protokole tej kontroli „zostały sporządzone bez sprawdzenia ich zgodności ze stanem faktycznym” (cytaty z wystąpienia inspektora).

Taka kontrola przynosi więcej szkody niż pożytku. Podobnie można skomentować działalność społecznej inspekcji pracy w „Growagu”. W tym roku (do września) zakładowy społeczny inspektor pracy nie wydał ani jednego zalecenia do tytułowego usuwania nieprawidłowości w bhp. Grupowych społecznych inspektorów pracy jest w „Growagu” siedmiu, ale tylko jeden miał książkę uwag (ostatni zapis dokonany w lutym).

Mówiąc o wadliwym działaniu, sprzyjającym długotrwałemu niepostępowaniu nieprawidłowości, nie sposób też pominąć zbyt małej wnikliwości i skuteczności społecznych przeglądów pracy. Przegląd, który odbył się w kwietniu, zakończył się sformulowaniem wielu wniosków dotyczących poprawy bhp. Jednakże do września 25 procent postulatów pozostało na papierze.

To wszystko co wyszło na jaw po wypadku w „Growagu” wyjaśnia dlaczego w niektórych zakładach, mimo ich rozbudowy i modernizacji, praca nadal nie jest bezpieczna. O nikłej poprawie na tym polu decyduje niedostatek dbałości i administracji gospodarczej i aktywizmu związkowego. Fakt, że wypadek nastąpił w wyniku zaniechania, nie zawsze jest dla nich wystarczającym bodźcem do usunięcia tego zaniechania. Powtarzają się więc wypadki i powtarzają się ich przyczyny.

MICHAŁ ŁUCZAK

POSTĘP I MY - POSTĘP I MY - POSTĘP I MY

Nauka a spizarnia (36)

Niezwykła, choć trzylistna koniczynka

Bez własnych pasz nie ma co marzyć o rozwoju chowu inwentarza, co przecież jest konieczne ze względu na konieczność zaopatrzenia rynku wewnętrznego w produkty pochodzenia zwierzęcego, a także i na eksport. W ostatnich latach wiele się robiło w naszym kraju dla podniesienia zasobów paszowych, czego dowodem jest m. in. szeroki program uprawy kukurydzy. Poszukując nowych roślin paszowych, nie zapomniano na szczęście o tych dawniej wypróbowanych w naszych warunkach glebowych i klimatycznych. Mam tu na myśli lucernę i koniczynę.

Jeśli z lucerną są jeszcze niejaki kłopoty w upowszechnieniu uprawy, to wynika to z braku dobrej jakości nasion do siewu.

Nasiennictwo lucerny w Polsce potyka się zbyt często o przeszkody natury klimatycznej. Przy niesprzyjającej pogodzie ta roślina nie wydaje u nas dobrego plonu nasion odpowiedniej jakości. Musimy więc nasiona do siewu importować z krajów o korzystniejszym dla tej rośliny klimacie, choć wyniki badań ośrodków naukowych (m. in. poznańskiego) rokoją i w tym względzie nadzieje na uzyskanie odmian dostosowanych do polskich warunków klimatycznych.

Może być wydajna!

W roku bieżącym, gdy były wielkie kłopoty z zaopatrzeniem rolnictwa w nasiona lucerny, zaczęto żywić się interesować koniczynami, a zwłaszcza tymi, które w gorszych warunkach glebowych mogą być rezerwuarem białka. Taką rolę może w Wielkopolsce spełniać koniczyna biała. Stanowiąc dobry komponent mieszanki do podsiwania lasu i pastwisk, może wraz z trawami dać dobry plon paszy dla przeżuwaaczy. A jako zielonka i susz nadaje się do żywienia trzody chlewnej.

O tych walorach koniczyny białej wiadomo nie od dzisiaj, szkoda tylko, że w jej uprawie nastąpiła stagnacja, a nawet regres. Wiąże się to bowiem z brakiem dostatecznych zapasów nasion do siewu. W praktyce rolniczej uzyskiwano zazwyczaj bardzo niskie plony nasion — w granicach 0,85 kwintala z hektara, a na obszarze Wielkopolski jeszcze niższe — 0,80 kwintala. A przecież wyniki przodujących gospodarstw przeczą tej przeciętnej.

Potwierdza się to w doświadczeniach Instytutu Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu, które były przeprowadzane w latach 1971—1975 na terenie Wielkopolski. Użytkowano wówczas plony nasion w granicach od 2,9 kwintala do 7,3 kwintala z hektara, a więc znacznie wyższe od średniej krajowej.

Roślina dewizowa

Te badania wskazały na nie wykorzystaną jeszcze możliwość poprawy wydajności koniczyny białej, co pozwoliłoby nie tylko na zaspokojenie potrzeb krajowych na nasiona, lecz również i na opłacalny eksport. W ostatnich latach podjęto więc na szerszą skalę produkcję nasion koniczyny białej. Jest to skutek międzynarodowych porozumień, w wyniku których Polska ma stać się dostawcą tych nasion dla krajów RWPG, a także uzyskać duże możliwości eksportu do krajów strefy dolarowej.

W Instytucie Uprawy Roli i Roślin poznańskiej AR opracowano agrotechnikę koniczyny białej. Jest to rezultat wieloletnich badań dr inż. Haliny Rybak. Pozwoliło to na uzyskiwanie plonów trzwy, a nawet sześciokrotnie wyższych od średniej krajowej. Opracowano także metody chemicznego zwalczania chwastów w uprawach, zwłaszcza w okresie początkowego rozwoju, to znaczy w pierwszym roku po zasianiu, kiedy ta koniczyna biała jest szczególnie wrażliwa na zachwaszczenie.

O tych sprawach mówiono niedawno podczas konferencji wdrożeniowej na temat uprawy koniczyny białej, która odbyła się w Akademii Rolniczej w Poznaniu. Zapraszając na nią pracowników wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego i przedstawicieli służby rolniczej, postarano się przekazać najnowsze wyniki badań naukowych, nadających się do wykorzystania w praktyce rolniczej.

Z punktu widzenia interesów rolnictwa Wielkopolski cenne jest sformułowanie zaleceń dotyczących warunków, w jakich najlepiej udaje się koniczyna biała. Na przykład korzystniejsze niż siew czysty, okazały się wsiewki tej rośliny w jęczmień jary, co chroni ją przed zachwaszczeniem. Poleca się także — dotychczas nie stosowany — późnoletni siew czysty w sierpniu. Pozwala to bowiem na uzyskanie w kolejnych dwóch następnych latach plonu nasion w granicach 5 — 7 kwintali z hektara. Przy wsiewce wiosennej w jęczmień jary plon ten wyniósł w pierwszym roku około kwintala nasion. Dobrą rośliną ochronną dla koniczyny białej jest też rzepak ozimy, a plon podobny jak przy wsiewce w jęczmień jary.

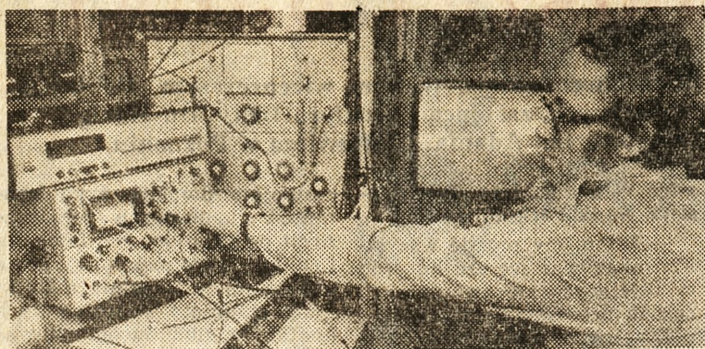
...i zyskowna

Najlepszą zachętą dla rolników może być bieżący brutto z 1 hektara. Przy siewie czystym wynosi on 110 160 zł, przy wsiewce w jęczmień jary — 108 517 zł, przy siewie późnoletnim czystym aż 215 820 zł, przy wsiewce w rzepak ozimy — 144 380 zł z hektara.

Jeśli nawet w powszechnej praktyce rolniczej byłoby znaczne odchylenie od tych wyników to jednak są one na tyle zachęcające w porównaniu z innymi uprawami roślinnymi, aby koniczynę białą uprawiać w szerszym zakresie. Trzeba tu dodać, że brano w tym przypadku pod uwagę tylko zysk ze sprzedaży nasion koniczyny, a przecież pozostaje jeszcze spora masa przydatnej po omłóceniu nasion paszy dla inwentarza: łączy ze znaczną zawartością białka i otrąconych liści. Koniczyna biała po zbiorze na nasiona szybko odrasta i można jeszcze do zimy sprzątnąć co najmniej jeden pokos zielonki czy wypaść ją inwentarzem na polu.

Eksportując nasiona, dewizy mamy zagwarantowane, a szerzej uprawiając tę roślinę w kraju polepszymy bilans paszowy, co z kolei może wpłynąć na ograniczenie importu pasz białkowych. Chociaż przestaliśmy już wierzyć, że znalezienie czterolistnej koniczyny przynosi szczęście, to jednak warto się zastanowić, w jakim stopniu może się nam przydać w codziennej praktyce rolniczej ta zwykła, niepozorna z wyglądu, trzylistna koniczyna biała; która przecież dawniejsze pokolenia rolników umiała docenić.

MARIA POLCYNOWA



Kolorowy telewizor „Neptun”

W pracowni konstrukcyjnej gdańskiego „Unimoru” opracowano za stal telewizor kolorowy, o mniejszym od „Jowisza” ekranie. „Neptun 301 color” ma przekątną ekranu 14 cali; konstrukcja i podzespoły są polskie, kineskop natomiast firmy RCA. Gdańskie Zakłady Elektroniczne przygotowują się do podjęcia produkcji.

CAP — fot. Kraszewski

Dwa oblicza materii

Elektroniczna wizja życia

Od czasu największego odkrycia dokonanego przez Alberta Einsteina wiadomo, że materia ma dwa oblicza — może istnieć pod postacią masy, a więc czegoś namacalnego i pod postacią energii. Co więcej — materia może w pewnych warunkach zmieniać owe oblicza według proporcji określonej słynnym równaniem $E=mc^2$.

Niemal analogicznej woły pojęciowej dokonał profesor Włodzimierz Sedlak z Lublina w odniesieniu do materii żywej, zbudowanej z takich samych cząstek elementarnych, jak materia nieożywiona, a przecież zdecydowanie wyróżniającej przez naturę atrybutami życia. Porównując dwa światy materii i zdobywając coraz głębszą wiedzę o obu, uczonej musiał w końcu zadać sobie pytanie: czy bogactwu najsłabszych form przemiany materii w organizmach żywych nie musza odpowiadać również złożone przemiany energetyczne? I czy właśnie w owej energetyce — sprowadzanej do czasu przez badaczy do prymitywnych reakcji chemicznych — nie należy szukać istoty życia?

Rezultatem dociekań profesora Sedlaka jest wprowadzenie pojęcia „energii ożywionej”, o której istnieniu wnioskują z wielu faktów stwierdzonych przez eksperyment naukowy, lecz stanowiących dla osoby nieumiejętnej trudną zagadkę. Źródłem owej „żywej energii” są według uczonego ogromnie zróżnicowane zjawiska elektronowe, towarzyszące wszelkim reakcjom biochemicznym składającym się na tzw. metabolizm, czyli przemianę materii. Przenośniki elektronów powodują, iż efektem towarzyszącym metabolizmowi jest „przemiana energii”.

W tym, że organizm żywy zdolny jest do dokonywania takich przekształceń, świadczy coraz więcej niepodważalnych faktów. Takich m. in. jak półprzewodnictwo kwasów nukleinowych — stanowiących budulec naszego aparatu dziedzicz-

ności, zdolność aminokwasów, białek, a nawet całych tkanek roślinnych i zwierzęcych do przetwarzania bodźców mechanicznych na prąd elektryczny, czy choćby fotosynteza roślin zielonych — reakcja, o której skoplowaniu w warunkach laboratoryjnych uczeni mogą na razie tylko pomarzyć. Elektroniczno-kwantową naturę najsłabszych przemian energetycznych w obrębie organizmów żywych potwierdza m. in. promieniowanie ultrafioletowe towarzyszące rozmnażaniu się (podziałowi) komórek.

„Energia ożywiona” przybiera — według profesora Sedlaka — postać fali elektromagnetycznej, wytwarzającej wokół organizmu tzw. biopole. Właśnie zdolność wytwarzania pola biologicznego jest istotą życia — materia pozbawiona biopola jest materią martwą.

Teoria biopola pozwala np. na wyjaśnienie zjawiska telepatii, bowiem organizm wraz ze swą świadomością nie jest ograniczony do swych fizycznych wymiarów, lecz rozciąga się tak dalece, jak może się rozprzestrzenić jego elektromagnetyczne biopole. Inną, jeszcze bardziej zaskakującą implikacją tej koncepcji jest wniosek o istnieniu pewnej formy „życia po życiu”. Jeśli przyjmujemy, że organizm emituje falę elektromagnetyczną, zawierającą kompletną informację o jego strukturze fizycznej i psychicznej, a fala ta rozchodzi się w próżni (powiedzmy — przestrzeni międzyplanetarnej) w sposób nieograniczony czasowo ani przestrzennie, to po każdym z nas pozostaje strumień niezmiennych pod względem informacyjnym energii — mimo, że materia, z której zbudowane są ciała, ulega rozkładowi i wchodzi do naturalnego obiegu pierwiastków. Czy nie jest przyjemnie rozmyślać choćby bardzo odległą w czasie możliwość ponownego ułożenia się atomów w kombinacje, zapisaną w naszym, niedziele nie wygasającym biopole?

Atrakcyjność teorii profesora Sedlaka, o której sam uczony mówi, że jest zaledwie hipo-

tezą roboczą, polega na tym, że entuzjazm „science fiction” pozwala ona wybiec myślą w przyszłość bez urągania własnemu rozumowi, a naukowcom wyzwolić się z podręcznikowych schematów i spróbować naświetlić znane i dopiero odkrywane fakty z zupełnie nowej strony.

Organizm żywy — jak twierdzi profesor Sedlak — nie jest tylko generatorem własnego pola elektromagnetycznego, lecz również najczulszym odbiornikiem najrozmaitszych postaci promieniowania ze strony otoczenia. Otóż półprzewodniki, w jakie wyposażała nas natura (białko, kwasy nukleinowe itd.), odbierają informacje i kwantują ich odbiór zmieniając go stanu elektrycznego. Czy jest rozsądniejsza alternatywa wytłumaczenia, dlaczego pod wpływem zaburzeń pola magnetycznego Ziemi nasilają się u chorego objawy schizofrenii, albo dlaczego mikrofauna nie roduje u zmian termicznych ani jonizacji mogą zdezorganizować wegetatywny system nerwowy? Ogólnie przyjęte przez naukę teorie wyłączenia biochemicznych uwarunkowań systemu nerwowego z góry wykluczają możliwość rozwiązania tych zagadek.

Prof. Włodzimierz Sedlak nazwał obiekt swych dociekań naukowych „bioelektroniką”. Pod tym hasłem odbyły się już w Poznaniu trzy sympozja, na których uczone zaprezentowały swą hipotezę i zakresili obszar badań, mogących doprowadzić do jej weryfikacji. Bioelektronika jest dziedziną kontrowersyjną, gdyż u jej podstaw leży nie eksperymentalne dowody, lecz poszukiwania w nurt logicznego wnioskowania. Istnienie samego biopola nie jest udowodnione, gdyż aparatura badawcza jest jeszcze zbyt niedoskonała.

Nie jest ważne — twierdził swego czasu prof. Hirsfeld — czy teoria jest prawdziwa, czy nie, czy jest słuszną, byle mobilizowała intelektualny wysiłek i dynamizowała badacza. Nie detale bowiem pociągają w nauce, lecz perspektywy.

JERZY KULKA

Zadanie logiczne

Przy pomocy śmigłowców

Podniebni montażyści

Miałoby to być światem, w którym dzisiaj budować energię elektryczną nie przy pomocy śmigłowców. Robią to Amerykanie, Japończycy i... Polacy. Linia, łącząca nową elektrownię w Połaniecu z Tarnowem, jest dopiero drugą z kolei, którą buduje się u nas w ten najnowocześniejszy na świecie sposób. Pierwszą była linia wyprowadzająca moc z elektrowni szczytowo-pompowej Porąbka-Zar. Tam problem stanowiły trudne górskie warunki terenowe i postawienie słupa wysokiego napięcia bez użycia śmigłowca w niektórych wypadkach było wręcz niewykonalne. Jeszcze dzisiaj piloci Jerzy Barski i Jan Kolba, którzy siedzą za sterami śmigłowca latającego nad tarnowskiemi polami, wspominają tę operację.

— Operacja ta — mówi kierownik lotów Zdzisław Podwójka — do której przygotowaliśmy

się bardzo długo, powiodła się tylko dzięki skonstruowaniu przez naszych inżynierów specjalnego urządzenia, wprowadzającego słup na przygotowane wcześniej stanowisko oraz automatycznego mechanizmu zaciskowego, który utrzymywał go w pozycji pionowej aż do momentu zamontowania. Warunki bowiem, a szczególnie odbicie podmuchu skrzydeł śmigłowca od zbocza góry w Jeleśni nie pozwalały na dokładne ustawienie słupa na podstawach. Musiał być po prostu „wpuszczony” na specjalnych szynach. Ryzyko było jednak ogromne. Moment nieuwagi mógł spowodować runięcie całej konstrukcji w dół. Wszystko zakończyło się jednak zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami i zaplanowanym harmonogramem.

— Budowa linii pod Tarnowem — stwierdza pilot i kierownicy lotów — była jednym z łatwie-

szych przedsięwzięć, wykonywanych dotąd przez „powietrznych montażyści”. Niemniej jednak i tutaj każdy dzień pracy przebiegał według wcześniej opracowanego do najdrobniejszych szczegółów harmonogramu.

Kierowanie śmigłowcem podczas podnoszenia betonowych elementów odbywa się przez radio z ziemi. Dokonuje tego kierownik lotu. Musi to robić precyzyjnie i pewnie. Pilot nie widzi bowiem tego co ma pod śmigłowcem. Kierownicy lotów i piloci oraz montażyści, pracujący przy wyścigach i linie, muszą być niezwykle zgrani. Wszystkie czynności wykonuje się bowiem błyskawicznie. Jeszcze szybciej odbywa się czynność odciążenia betonowego bloku. I co 20 minut nowy element trafia na stanowisko.

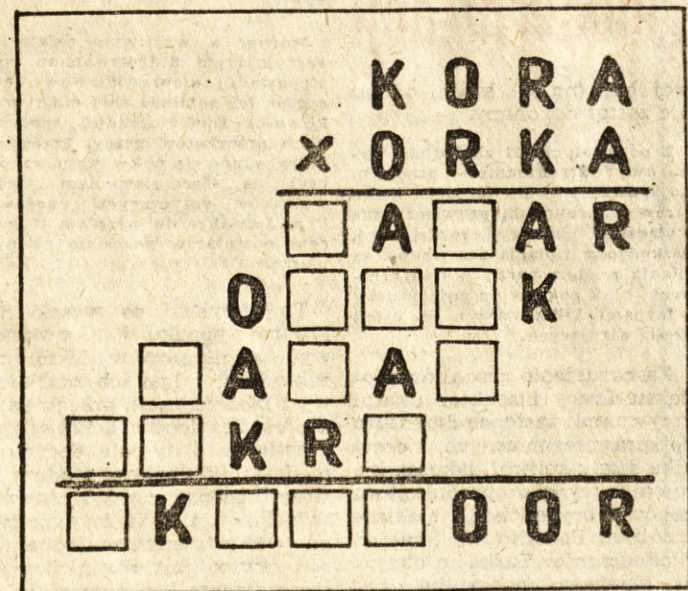
W ciągu dwóch tygodni śmigłowce potrafiły wykonać pracę, którą tradycyjnymi metodami, rozwo-

ząc elementy ciężkimi samochodami, trzeba by prowadziło co najmniej przez rok. Element czasu, jest w wypadku tarnowskiej budowy najważniejszy. Najpotężniejsza w tym regionie linia energetyczna musi być gotowa w połowie przyszłego roku.

Alle praca śmigłowca przynosi także szereg innych korzyści. Nie ulegają zniszczeniu rolnicze zbiory. Jest to prócz nowoczesności także metoda ekonomiczniejsza, tańsza i co najważniejsze — szybka.

Ogromną wagę przykładają do bezpieczeństwa pracy. Przed każdym lotem i po jego zakończeniu, a także w czasie tankowania paliwa, śmigłowce jest dokładnie sprawdzany przez dziesięciu specjalistów inżynierów i techników sekcji technicznej. Po przepracowaniu 1000 godzin obowiązkowo udaje się do generalnego przeglądu i kapitalnego remontu.

Transport betonowych podstaw pod elektryczne słupy dla linii, budowanej przez tarnowską Grupę Robót Zakładu „Elbud” z Krakowa, nie byłby szczytem możliwości



Jakie dwie liczby czterocyfrowe, ukrywające się pod wyrazami KORA i ORKA, pomnożono przez siebie? Dodajmy, że takim samym literem odpowiadają takie same cyfry, a różnym literom — różne cyfry. W zadaniu użyto wszystkie cyfry od 0 do 9. (jc)

POSTĘP I MY - POSTĘP I MY - POSTĘP I MY - POSTĘP I MY

Niekonwencjonalna energetyka

Słońce i wiatr

Choć świat jest obecnie bardziej zajęty problemami związanymi z konwencjonalnymi źródłami energii, głównie z paliwami płynnymi, to jednak nie zapomina się o źródłach niekonwencjonalnych — słońcu i wietrze. Wiadomości o nowych elektrowniach, czy o siłowniach napędzanych wiatrem nie brzmią już sensacyjnie.

Wiadomo już, że z energii słonecznej korzystać można także podczas dni pochmurnych. Na „dostępne” promieniowanie składają się: energia bezpośrednio docierająca ze słońca, promieniowanie przesyłane się z górnych warstw atmosfery i promieniowanie odbite od ziemi. Wykorzystanie tej energii jest ograniczone wprawdzie szerokością geograficzną, warunkami meteorologicznymi, topografią terenu.

Słońce jest przedmiotem zainteresowania nawet w tych krajach, które obecnie nie narzekają bynajmniej na niedostatek tradycyjnych źródeł energii. Ostatnio np. dość poważne przedsięwzięcia w tym zakresie podejmuje Arabia Saudyjska. Planowana jest tam budowa największej dotychczas w świecie instalacji słonecznej, bo o projektowanej mocy 350 kilowatów. Ma ona zasilić w energię dwie wsie.

Oprócz instalacji słonecznych do wytwarzania energii elektrycznej zamierza się także rozwijać słoneczne systemy klimatyzacyjne. Doskonałone będą techniki i technologie urządzeń chłodzących i w tym celu wytypowano już kilka naukowych i przemysłowych jednostek, które zajmą się tymi zagadnieniami.

Omawiane projekty są częścią zamierzeń obliczonych na okres pięciu lat z funduszem wynoszącym około 100 milionów dolarów. Cel, jaki przyświeca przedsięwzięciu — to rozwój technologii energetyki słonecznej oraz zwiększenie możliwości badawczych w tym zakresie.

Energia słoneczna można się posłużyć nawet przy wydobyciu ropy naftowej. Tego rodzaju ewentualność będzie przedmiotem badań zleconych przez amerykański Departament Energetyki (DOE) firmom Exxon i General Atomic. Przez 6 miesięcy mają one ocenić techniczne i ekonomiczne aspekty życia kolektorów słonecznych do wytwarzania pary wodnej. Para ta byłaby następnie wykorzystana do wydobycia ropy naftowej z powierzchni. Dotyczy to jednak pewnej tylko części zasobów ropy — zbyt gęstej by można ją było uzyskiwać za pomocą konwencjonalnego pompowania. Jak dotychczas w podobnych przypadkach wykorzystuje się parę wytwarzaną w kotłach opalanych olejem lub gazem.

Nowe projekty dotyczą także innego rodzaju niekonwencjonalnego źródła energii — wiatru. W Szwecji w 1891 roku ma być uruchomiona niedaleko Malmö elektrownia o mocy 3 MW napędzana wiatrem. Prąd ten jak się przewiduje — zasili około tysiąc domów, a projektowany „wiatrak” będzie pracował podczas wiatru o prędkości od 16 do 80 km/godz., przy czym zostanie zbudowany tak, by wytrzymać nawet napór huraganu o prędkości 200 km/godz. Urzeczywistnienie projektu ma być dziełem specjalistów szwedzkich i amerykańskich. Hamilton Standard — firma z USA zajmie się m.in. turbinami i wytworzeniem śmigieł o długości około 40 metrów. Natomiast szwedzka Karlskronavarvet AB zaprojektuje ponad 80-metrową wieżę elektrowni. Podobnych siłowni ma być w przyszłości w Szwecji więcej.

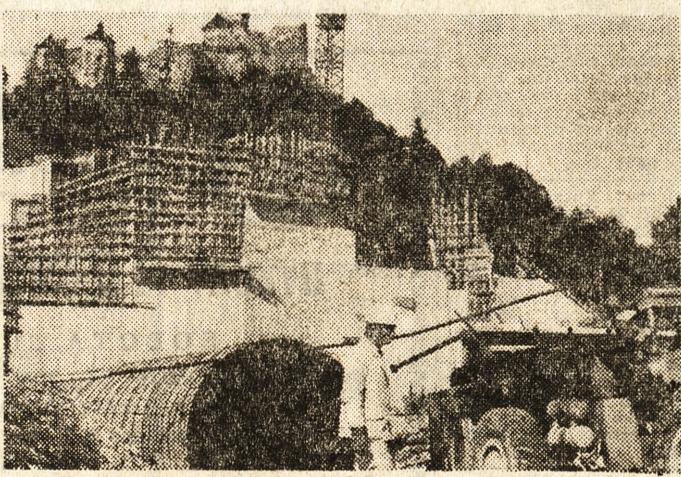
Amerykańskie zamierzenia w zakresie aeroenergetyki przewidują przeznaczenie w roku bieżącym na rozwój techniki służącej wykorzystaniu wiatru do celów energetycznych — 60 milionów dolarów. (PAP)

Zapora wodna na Dunajcu

Pracownicy krakowskiego „Energopolu II” — głównego wykonawcy zapory wodnej na Dunajcu koło Czorsztyna przeprowadzają obecnie roboty ziemne i betonarskie, a górnicy Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu pracują na dwóch sztolniach, którymi popłynie woda do turbin energetycznych.

Na zdjęciu: budowa wlotu sztolni.

CAF — fot. Momoit



ci polskich pilotów, pracujących na śmigłowcach dla potrzeb gospodarki narodowej w jedynej w Europie tego typu firmie „Instal”. W Nasielsku koło Warszawy. Józef Wietecha, Jerzy Barski, Jan Kolba i inni piloci oraz kierownicy lotów: Zdzisław Podwika czy Jan Sierpiński mają już na swoim koncie ponad 400 udanych operacji, w których śmigłowce oddały nieocenione usługi, a bez jego użycia w tym zadaniu byłoby wręcz niemożliwe.

Co pewien czas telewizja rączy nas relacjami z ciekawszych prac wykonywanych przy pomocy helikoptera. Wszyscy żywo mamy jeszcze w pamięci powietrzny montaż Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Ci którzy siedzieli za sterami „wielkiej wazki”, kiedy dzisiaj wspominają ten moment, bo właśnie ich praca to krótki, ale także skomplikowany i pełen psychicznego napięcia okres, to mówią, że najbardziej bali się o ludzi, przyglądających się ich pracy z dołu. Bo przecież nigdy nie wiadomo, czy kilkunastowy ciężar nie zerwie się z trzymających go lin i nie runie w dół. Dlatego w swojej pracy najbardziej nie lubią gapiów.

W tej skomplikowanej i pełnej napięcia pracy, w której co tutaj ukrywać, jest spory element ryzyka kalkulowany w ogromne doświadczenie i wiedzę tych ludzi, cenią sobie najbardziej to, że jest ona niepowtarzalna. Praktycznie każde nowe zadanie przynosi nieznane doświadczenia. Jedno się tylko nie zmienia — w kulminacyjnym punkcie pracy zawsze jest ten sam moment maksymalnej koncentracji. Fachowcy od powietrznych montażi pomników, maszyn, turbin, iskrowników czy rekapulatorów wprowadzanych przez dach do fabrycznych hal, elektrofiltrów zakładanych na wysokie kominy i tym podobnych skomplikowanych prac, które wykonują szybko i wiele niższym kosztem niż w tradycyjny sposób, pamiętają zawsze o bezpieczeństwie.

„Polska specjalność — powietrzne montaż — to sprawa ostatnich kilku lat. Pierwsi lotnicy, prowadzący ogromne transportowe śmigłowce pracujące na rzecz gospodarki narodowej, zostali przeszkoleni w Związku Radzieckim w 1972 roku. Wśród pionierów był także Jerzy Barski. Na początku

Obok siebie leżą dwie metalowe płytki, różniące się niczym pojazdy przed silnym zderzeniem i po nim. Tylko znawca orientuje się, że kiedyś były... takie same. Jedna polyskuje metalicznym blaskiem, gładka i prosta; druga — brunatna od rdzy, powykrzywiana, miejscami podziurawiona. Podobnie różnią się — kiedyś identyczne — rozmaite kable i rurociągi. To następstwo korozji.

Powoduje ona olbrzymie straty. Dość stwierdzić, że zeszłoroczna ich wielkość — jak wynika z danych GUS — sięgnęła 75 miliardów złotych! I utrzymuje się tendencja wzrostu tej kwoty, powodowana zaniedbaniem naturalnego środowiska. Korozji sprzyja też — mimo swojej pozytywnej roli — postęp techniczny. Różne aparaty, urządzenia i instalacje narażone są na niszczenie w nich części metalowych.

Najdotkliwiej odczuwa skutki korozji chyba transport kolejowy, ściśle — jego traktacja elektryczna. Obrazek opisany na wstępie, to właśnie jakby fragment „zbiorów” poznańskiego Laboratorium Zabezpieczenia Ruchu i Łączności PKP. Przygotowało ono dużą

Rdza wrogiem kolei

Przeciwdziałanie korozji to gra o miliony

wystawę (mieściła się ona w budynku Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu), by zilustrować skutki korozji i środki jej przeciwdziałania.

Nie jest ono łatwe. Stale szuka się odpornych na rdzę materiałów oraz metod ochrony przed nią. Rozwiązania takie rodzą się jednak powoli, więc nadal mało skuteczne jest zapobieganie korozji (nieprzypadkowo prezes Rady Ministrów zarządzeniem z początku roku nadał temu zagadnieniu szczególną wagę we wszystkich resortach).

W kolejnictwie korozja to nie tylko koszty naprawy czy wymiany różnych urządzeń, ale przede wszystkim przerwy w łączności, a więc i nieregularne kursowanie pociągów. Jak to powoduje konsekwencje w transporcie i gospodarce,

tłumaczyć nie trzeba. Poza tym przestające sprawnie działać — pod wpływem korozji — urządzenia, stwarzają zagrożenie bezpieczeństwa jazdy.

Elektryfikacja szlaków kolejowych, to niezaprzeczalny postęp w usprawnianiu ruchu pociągów. Wszakże te właśnie szlaki są szczególnie podatne na niszczące skutki korozji. Szyny tworzą bowiem z podziemnymi urządzeniami trakcyjnymi obwód dla krążących prądów. Część z nich wpływa do tychże urządzeń metalowych, by wrócić do szyn w rejonie podstacji energetycznych. W miejscach tych następuje jakby wyrwanie części stępek metalu. Później do uszkodzenia urządzeń już niewiele brakuje. Dotyczy to głównie kabli (m.in. elektroenergetycznych, zabezpieczenia ruchu oraz łączności), rozmaitych rurociągów i kanałów.

Z obliczeń wynika, że w całym zachodnim okręgu PKP koszty usuwania następstw korozji przekraczają co roku przynajmniej 7 mln złotych. To dużo. Wszelkierne są więc poczynania wspomnianego laboratorium, które od piętnastu lat jest sojusznikiem wielkopolskiego kolejnictwa. Dokonano m.in. inwentaryzacji ważniejszych obiektów podziemnych zagrożonych korozją, skonstruowano własnym sumptem aparaturę do pomiarów tego zjawiska, instaluje się coraz więcej urządzeń mających chronić szlaki przed rdzą.

Jak poinformował kierownik laboratorium, Józef Szermaniec — opracowuje się wiele nowych rozwiązań w tej dziedzinie. Chodzi przede wszystkim o przygotowanie systemu, umożliwiającego jednocześnie zabezpieczenie przed korozją wszystkich metalowych urządzeń podziemnych na stacji kolejowej. Byłoby to duże osiągnięcie poznańskich specjalistów. Wypróbować też oni nowe aparaty, które skuteczniej chronić mają kolej przed niepożądanym „gościem”. Oby zamiary te i inne zostały jak najszybciej urzeczywistnione.

PIOTR BOROWICZ

Rozwiązanie zadania logicznego

KORA = 5297

ORKA = 2957

5297

× 2957

37079

26485

47673

10594

1566329

ZAGOSPODAROWANIE ODRY

Program zagospodarowania Odry i jej dorzecza opracowany został w Instytucie Inżynierii Wodnej Politechniki Szczecińskiej. To kompleksowe opracowanie zawiera wytyczne w zakresie zabudowy hydrotechnicznej rzeki, jej funkcji transportowych, jakości wody, ochrony środowiska naturalnego oraz intensyfikacji produkcji rolnej na przyległych obszarach.

POLSKIE MIŁOTKI PNEUMATYCZNE

Szybkie wytwarzanie się będzie meble przy użyciu polskich miłotek pneumatycznych, których produkcję podjęto w Zakładach Mechanicznych Przemysłu Stolarskiego Budowlanej „Stolbud” w Baboszynie (Ciechanowskie). Konstrukcję tych importowanych dotychczas narzędzi, służących do wstrzeliwania gwoździ i innych złączy, opracowali racjonalizatorzy i konstruktorzy z tego zakładu.

STALOWE WYSPI

Radzieccy specjaliści skonstruowali oryginalne wyspy, które służą do wiercenia rozpoznawczych szybów w strefach przybrzeżnych morza. Odpowiednie urządzenia ułatwiają regulowanie położenia wyspy w zależności od głębokości morza i grubości mulistej dna. Projektanci zastosowali zamknięte systemy wód ścię kowych, urządzenia do zbierania i usuwania wiertniczego szlamu.

ZAGINIONE MIASTO

Na krańcach pustyni Kizyl-Kum w Turkmenii — radzieccy archeolodzy odkryli ruiny starożytnego i średniowiecznego miasta. Pod piaszczystymi pagórkami zachowały się szczątki zabudowy mieszkalnej i miejskich murów obronnych. Miasto zajmuje rozległy teren — dotychczas udało się odsłonić tylko niektóre jego fragmenty. Jest to średniowieczne Otrara, znana z relacji historycznych — zburzona w początkach XIII wieku podczas najazdu Czyngis-Chaana.

IZOLATORY Z MASY PŁASTYCZNEJ

Bułgarscy specjaliści z Instytutu Eksploatacji Transportu Kolejowego w Sofii opracowali recepturę polimeru, z którego można wykonywać izolatory sieci wysokiego napięcia dla elektryfikowanych linii kolejowych. Izolatory z masy plastikowej są prostsze w przygotowaniu i tańsze. Próby eksploatacyjne wykazały, że nie ustępują one tego rodzaju wyrobom z porcelany. Obecnie izolatory z polimeru znalazły już zastosowanie na niektórych liniach kolejowych. (PAP)

Wykorzystując wiedzę i doświadczenie

Emeryt człowiek aktywny

Jak wynika z analiz i prognoz demograficznych — w nadchodzących 10-leciach wzrośnie znacznie w Polsce podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, liczba ludzi w wieku podeszłym. Szacuje się obecnie, iż w dekadzie 1980-1990 populacja ludzi, którzy przekroczą pięćdziesiątkę wzrośnie z 8,7 mln do 10 mln osób, zaś liczba ludzi, którzy osiągną wiek emerytalny — z 4,2 mln do 5 mln (proporcje te mogą ulec zmianom, gdy założymy, iż w wyniku kontynuowania polityki społecznej państwa obniżony zostanie wiek emerytalny w poszczególnych grupach zawodowych). Zmiany w strukturze wiekowej narodu, stawiają na pierwszym planie wszystkie problemy społeczno-ekonomiczne, związane z warunkami życia ludzi starszych.

Jednym z najważniejszych zagadnień natury psychologicznej i ekonomicznej są sprawy zatrudnienia osób w wieku podeszłym. Jak wynika z badań medycznych i socjologicznych praca jest istotnym czynnikiem, opóźniającym proces starzenia, warunkiem utrzymywania więzi społecznych. Jednakże w niektórych zakładach i instytucjach nadto rygorystycznie przestrzega się zasady, iż osiągnięcie wieku emerytalnego oznacza automatycznie koniec aktywności zawodowej. Wiele jest przyczyn tego zjawiska — m.in. niechęć do zatrudnienia ludzi o ograniczonej sprawności fizycznej, obawa przed trudnymi do przewidzenia zakłóceniami w rytmie produkcji, a także zwykła gnuśność i brak inicjatywy odpowiednich komórek administracji przy wyszukiwaniu prac lepszych, wykonywanych na jednej zmianie, w niepełnym wymiarze czasu.

Starzenie się społeczeństwa, malejąca stale liczebność roczników wkraczających w życie zawodowe — wymagają obecnie bardziej intensywnego wykorzystywania aktywności, wiedzy i doświadczenia ludzi starych. Należy więc jak najszybciej doprowadzić do weryfikacji utartego stereotypu, uutożsamiającego zazwyczaj emeryta z osobą starą, zniechęcającą, potrzebującą jedynie opieki innych. Ten obraz nie odpowiada już obecnie rzeczywistości, gdyż wiek emerytalny nie oznacza zwykłej starości. Emeryt jest często człowiekiem sprawnym fizycznie i intelektualnie. Założyć trzeba również, iż zjawisko to związane z postępowaniem medycyny i upowszechnieniem zdobytych socjalnych będzie się stale rozwijać i pogłębiać.

Badania nad przydatnością zawodową osób starszych, zwłaszcza pomiędzy 50 a 60 rokiem życia, dowodzą m.in., iż są one często bardziej użyteczne niż ludzie młodzi. Starsi posiadają bowiem cenny kapitał, na który składają się m.in. wieloletnie doświadczenie, większa cierpliwość i roztropność w działaniu, obowiązkowość i odpowiedzialność, mocniejsze przywiązanie do zakładu lub firmy, bardziej rozwinięty zmysł opiekuńczy. Badania wykazują również, iż wiele żmudnych prac i czynności wymagających systematyczności, wytrwałości i rzetelności lepiej powierzyć osobom starszym. Również jakość pracy i świadomość zawodowa są wyższe i bardziej rozwinięte wśród osób starszych wiekiem. Starsi rzadziej opuszczają dni robocze (nie licząc oczywiście zwolnień chorobowych), rzadziej powodują wypadki przy pracy lub są ich ofiarami.

Sytuacja demograficzna i dalszy rozwój społeczno-ekonomiczny kraju wymagają podjęcia wielostronnych i szeroko zakrojonych badań nad możliwościami i sposobami niesienia pomocy seniorom. Chodzi przede wszystkim o doskonalenie techniki i organizacji z myślą o możliwościach starszego człowieka. Stworzyć należy również system pozwalający na przenoszenie ludzi starszych do innej pracy — o zbliżonym charakterze, lecz nie tak uciążliwej. Zakłady zatrudniające stosunkowo wiele osób w wieku podeszłym winny również dostosowywać rytm produkcji i wypoczynku do potrzeb starszych pracowników. Istotne znaczenie ma również ciągłe doskonalenie procesów technologicznych i eliminowanie przez to uciążliwości i szkodliwości przy wykonywaniu niektórych prac. Należy także stworzyć odpowiednie formy dokształcania i reorientacji zawodowej seniorów. (PAP)

RYSZARD LIS

UWAGA!

UWAGA!



TARGI MIEJSKIE

w halach MTP nr 5, 7, 14

w wolną sobotę dnia 24 listopada 1979 r.
czynne w godz. od 10 do 14

Jednocześnie przypominamy, że Targi
Miejskie czynne są w godz. od 11 do 18
oprócz niedziel

3702-K1

przetarg

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO OŚRODKA
MASZYNOWEGO w Rzepinie informuje, że po-
siada do sprzedaży części ziemne do następu-
jących maszyn rolniczych:

- ciągnik C-328,
- koparka „Waryński”,
- rozsiewacz wapna,
- kosiarka,
- rozlewacz wody amoniakalnej,
- sieczkarnia,
- paski klinowe,
- prasa,
- ciągnik DT-54,
- kombajn ziemniaczany,
- opryskiwacz ciągnikowy,
- dojarka.

Wykazy części znajdują się w dziale zaopa-
trzenia i zbytu oraz w magazynie.

Sprzedaż odbywa się we wszystkich dniach
roboczych od godziny 8 do godziny 15. 2734-K2

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

im. dr. Fr. Witaszka

Poznań, ul. Grunwaldzka 2

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE

DZIEWIARSTWA

MASZYNOWEGO i RĘCZNEGO

w Punkcie Usług Dzierżawskich

Poznań, ul. Dąbrowskiego 97

oraz

w Punkcie Usług Dzierżawskich

Poznań, Osiedle Zwycięstwa

Blok 24 kl. F

SPECJALNOŚĆ:

wyroby dziewiarskie

łączone z tkaniną „g o b e l i n”

3440-K1

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN PAKUJĄCYCH

„SPOMASZ” w Poznaniu

ZATRUDNI ZARAZ

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy:

- PALACZY KOTŁOWYCH,
- POMOC. PALACZA,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH.

Wynagrodzenie płatne wg Układu Zbiorowego dla
Przemysłu Maszynowego.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela
dział spraw pracowniczych Poznań, Smoluchowskiego 1/9,
pok. 20, tel. 67-44-61 wewn. 290 lub 267. 3778-K1

KOMBINAT BUDOWLANY

„Poznań — Północ” — Poznań — Winogrody
ulica Gronowa nr 20

ZATRUDNI ZARAZ:

- CIEŚLI
- STOLARZY
- MURARZY TYNKARZY
- BETONARZY - ZBROJARZY
- ELEKTROMONTERÓW
- ŚLUSARZY - SPAWACZY
- INSTALATORÓW WOD.-KAN. i C.O.
- MALARZY
- ROBOTNIKÓW do przyuczenia w zawodzie
montera konstrukcji żel-bet
- KIEROWCÓW CIĄGNIKA
- INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z dłu-
goletnią praktyką w bezpośrednim wykonaw-
stwie oraz uprawnieniami do kierowania ro-
botami budowlanymi
- MAJSTRÓW budowlanych z długoletnią prak-
tyką oraz stwierdzeniem kwalifikacji zawodo-
wych do kierowania robotami budowlanymi
- TECHNIKÓW budowlanych z praktyką w bez-
pośrednim wykonawstwie.

Warunkiem przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry
stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbioro-
wym Pracy w Budownictwie.

Zamiejscowym zapewniamy bezpłatne zakwatero-
wanie — stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Płac KBPP
Poznań — Winogrody, ul. Gronowa 20 II ptr. pok. 228
telefon 207-081 wewn. 7 lub 205-081 wewn. 434.

3229-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY

PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO „POLMOS”

w P o z n a n i u, ul. Komandoria 5

zatrudnią natychmiast pracowników na stanowiskach w pełnym
i niepełnym wymiarze czasu pracy:

- PALACZY kotłów przemysłowych wysokoprężnych i pomocni-
ków palaczy
- MONTERÓW maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego
- MASZYNISTĘ lokomotywy boczniczy wewnątrzzakładowej
- STRAŻNIKÓW straży przemysłowych
- MAGAZYNIERÓW
- zastępcę GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
- KIEROWNIKA MAGAZYNU.

Osobom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Zespół Kadr i Szkolenia Poznań, ul. Komandoria 5.
Dojazd tramwajami: 6, 8, 12 i 16 albo autobusami do Ronda Śródką.

3715-K1

Sprzedaż

Nagrzewnice z termostata-
mi 240/3,5 W, kalkulator
Texas TI-2550. Tel. 10-14-09
po godz. 16. 11269g

Ciągnik Zetor Super 50 w
dobrym stanie sprzedam.
Założ 20 kolo Drawna. 1537p

Dwie szklarnie z kotłowa-
nią i zapleczem socjalnym
sprzedam. Szczecin, tel.
22-14-37. 2977-K2

Kombajn Vistula sprze-
dam. Koszka, Suśnia 3.
gin. Koźmin, 63-707 Mokro-
nos. 1530p

Lokale

Maięństwo poszukuje mie-
szkania, tel. 449-77, po
godz. 14. 9867g

Pilnie kupię mieszkanie
własnościowe w Sremie,
I, II piętro lub parter.
Wiadomość: Srem, ul.
Dzierżyńskiego 8 m. 6. 9832g

3 pokoje z kuchnią, bal-
konem, telefonem, kwate-
runkowe, nowe budowa-
two Grunwald, zamienie-
nie na 2 pokoje, okolica Je-
życe do II ptr. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
9868g.

Przyjmę na wspólny no-
kój z wygodami pania do
lat 60 rencistkę lub eme-
rytkę. Poznań, Polna 72
m. 2. 10103g

Przyjmę pracę chałupni-
czą, posiadam pomieszcze-
nia. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 9807g.

M-3 lub M-2 własności-
owe kupię. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
9861g.

Zamienie pomieszczenie
warsztatowe z telefonem
na Starym Mieście na
większe, mogą być pery-
ferie, tel. 220-313 w godz.
18-19 lub oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
10030g.

Pomieszczenie na war-
sztat ślusarski wynajmę
— Poznań, okolice niewy-
kluczone. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
10088g.

Zamienie mieszkanie kwa-
terunkowe z wygodami 2
pokoje z kuchnią na wiek-
sze również z wygodami,
najchętniej Jeżyce. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 9740g.

Nieruchomości

Sprzedam szklarnię o pow.
1200 m² z budynkiem mie-
szkalnym, nowe budow-
nictwo. Jerzy Janczak,
Taczanów I, 63-300 Ple-
szew, woj. kaliskie. 9739g

Kupię w Kiekrzu działkę
z małym domem, może
być do wykonczenia. Of-
erty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 9788g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, wolnostojący
Wągrowiec. Wiadomość:
Piła, Roosevelt 3 m. 13
9736g

Kupię domek, najchętniej
stan surowy, ogrodem do
2000 m². W rozliczeniu e-
wentualnie fabrycznie po-
wy Fiat 126S. Tel. 518-49
lub oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 9705g.

Dom w Goleczewie sprze-
dam. Wiadomość: Golecz-
ew, ul. Polna 1. 9793g

Kupię działkę budowlaną
około 1000 m² lub więk-
szą w Poznaniu lub oko-
licy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9799g.

W centrum Ostroroga
sprzedam budynek miesz-
kalny z działką oraz du-
żym pomieszczeniem na
sklep handlowy. Marek
Klimecki, Wronki, Nowa
5. 9860g

Dom w Czarńkowie sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9885g.

Działkę 700 m² oparkano-
ną, zagospodarowaną, ga-
raż, siła, światło, woda, z
prawem zabudowy w Ko-
wanówku koło Obornik
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
9352g.

Działkę budowlaną do 20
km od Poznania kupię.
Tel. 602-54. 9360g

Domek jednorodzinny wol-
ny do zamieszkania z
ogrodkiem w okolicy Po-
znania kupię. Górecki,
Krzykosy, 62-650 Kłodawa
3. 9362g

Sprzedam działkę budo-
waną, wraz z małym
budynkiem mieszkalnym,
nie wykonczonym Poznań
Umultowo. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
9363g.

Sprzedam dom czynszowy
— śródmieście, wolne mie-
szkanie. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla 9934g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego 5 pokoi, kuch-
nia, łazienka, c.o., podpi-
wniczony, garaż na samo-
chód, 500 m² ogrodu. Po-
znań — Winogrody, Sze-
lagowska 35a. 9947g

Gnieźno! Sprzedam dom
z możliwością zamieszka-
nia. Wiadomość: tel. 42-59.
9958g

Kupię dom w surowym
stanie na Świerczewie lub
Dębca. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9991g.

M-3 własnościowe Os. Ko-
pernika zamienie na do-
mek jednorodzinny, blis-
ko tramwaju. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
10006g.

Kupię działkę rekreacyj-
ną do 30 km od Pozna-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10037g.

Sprzedam 0,5 ha ziemi,
granica Poznania przy
rzeczce. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 10040g.

Kupię dwie działki od 20
do 300 arów, mogą być z
zabudowaniami gospodar-
czymi w promieniu do 25
km od Poznania, telefon
20-49-73 po godz. 17 lub
szczegółowe oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
10044g.

Nowy dom w Poznaniu
oddam w dzierżawę. Of-
erty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 10024g.

Kupię działkę budowlaną
do 0,5 ha, chętnie ze sta-
wem, ewentualnie rozpo-
częta budowa domu. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 10119g.

Sprzedam 0,5 ha ziemi,
dom, budynki gospodar-
cze, blisko lasu, przysta-
nek autobusowy, bar, po-
czta, sklep, kawiarnia, ko-
ściół, przedszkole, szkoła
wszystko na miejscu, bli-
sko Poznania. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
10155g.

Różne

Szklarnia-serwis. Konser-
wacja, mycie szklarni. Za-
mówienia na rok 1980. A-
damek, Urbanowska 29
m. 15. 10036g



OŚRODEK
INFORMACJI
USŁUGOWEJ

DYŻURY PŁACÓWEK USŁUGOWYCH

SOBOTA, 24 listopada br.

- POGOTOWIE TELEWIZYJNE
Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego,
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43 godz. 10 — 15
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- Spółdzielnia Pracy „Elektromet”,
ul. Dzierżyńskiego 164, tel. 330-295 godz. 10 — 16
- USŁUGI FOTOGRAFICZNE
WUSP — Oddział „Fotos”,
pl. Wolności 9, tel. 527-55 godz. 15 — 19
- PRALNICTWO i CHEMICZNE
CZYSZCZENIE ODZIEŻY
Sp-nia Usług Pralniczo - Farbiarskich „Swit”.
Czynne wszystkie punkty usługowe godz. 9 — 13
- USŁUGI MOTORYZACYJNE
PP „Polmozbyt”,
ul. Gwardii Ludowej 2a, tel. 332-517 godz. 9 — 17
- USŁUGI FRYZJERSKO - KOSMETYCZNE
Czynne dyżurujące zakłady w/g wykazów umieszczo-
nych w oknach wystawowych Woj. Sp-ni Pracy Fry-
zjersko - Kosmetycznej godz. 8 — 14
- USŁUGI POGRZEBOWE
Sp-nia Pracy „Universum”,
ul. Wielka 8, tel. 589-64 godz. 10 — 13

NIEDZIELA, 25 listopada br.

- POGOTOWIE TELEWIZYJNE
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43 godz. 10 — 18
- USŁUGI FRYZJERSKIE
Dom Usług, Armii Czerwonej 52/56
Hotele: „Merkury”, „Polonez”, „Lech”, „Poznań”
- USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Wielka 8, tel. 589-64 godz. 10 — 13

3832-K1

LISTOPAD

21

Sroda

Janusza,
Konrada

Słońce: 7.23—15.33

TEATRY

OPERA — g. 19 „Tosca”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
POLSKI — g. 19 „Czarny romant”.
NOWY — g. 19 „Wierne bliźni”.
SCENA NOWA — g. 17 „Powitania, pożegnania...”.
TEATR OSMEGO DNIA (Stalin-
gródzka 26) — g. 21 „Przecena dla
wszystkich”.

KINA

KDF „MUZA” — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Dramat na polowaniu”
(radz. 15 l.).
KDF „PALACOWE” — g. 15.30,
17.30, 19.30 „Kliniec” (pol. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 14 „Błękitny
ptak” (radz.-amer. b.o.). g. 16,
18.15 „Blokada” cz. III i IV
(radz. 15 l.).
BALTIC — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Racja stanu” (fr. 15 l.). g. 20
„Konwój” (amer. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 12, 13.30
„Hulańska czwórka” (radz. b.o.).
g. 15, 16.30 „Eroica” (pol. 15 l.). g.
18, 20 „O szóstej wieczorem”
„Wojnie” (radz. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „MDKF”
„Klasy” (s. zamkn.). g. 20 „SDKF”
„Fantom” (s. zamkn.).
MALTA — g. 16 „Opowieść o
prawdziwym człowieku” (radz.
b.o.). g. 18, 20 „Wiosna nad Odra-
rą” (radz. 12 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Mistrz kierownicy ucieka”
(amer. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16 bajki, g. 17
„Zbrodnia i kara” cz. I i II
(radz. 15 l.).
FANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Idź do mamy, tata pracuje” (fr.
18 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15,
17.30, 20 „Przygody Picassa”
(szwedz. 15 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 16.30,
18 „Lot nad kukulczym gniaz-
dem” (amer. 18 l.).
SŁOŃCE — g. 15.30, 17.30 „Hula-
ńska czwórka” (radz. b.o.). g.
18.30 „Dom pod czerwonym lata-
rkiem” (weg. 18 l.).
TECZA — g. 15.30, 17 „Szkłane
pacjorki” (radz. b.o.). g. 19 „Dziw-
na kobieta” cz. I i II (radz. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo)
g. 14.30, 16.30 „Cenny depozyt” (fr.
12 l.). g. 18.30 „Szczególny dzień”
(wi. 18 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Lot nad kukulczym gniaz-
dem” (amer. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17 „Jeź-
dziec bez głowy” (radz. b.o.). g.
19 „Gdy obok jest mężczyzna”
(radz. 12 l.).
Zoo (stars) ul. Zwierzyniecka 1
(młowe) ul. Krawcowa od g. 9 do
zmroku.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodych 7; laryngologia — ul.
Mickiewicza 2.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20. Wypadki ulicz-
ne i zachorowania w miejscach
publicznych z terenu Poznania —
tel. 999; nagłe zachorowania w
domu, tel. 66-00-66.
Podstacje (czynne całą dobę):
Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul.
Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugory 16,
tel. 20-54-31; Kościuski 103, tel.
544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa,
tel. 544-44 i 137-335; Luboń, pl.
Wolności 6, tel. 544-44 i 130-309.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia, ul.
Marcinkowskiego 21 — czynny co-
dzienne g. 7-22, tel. 969 — udzie-
la informacji, porad lekarskich i
prawidłowych, przyjmuje skargi, in-
terwencje.
Telefon Zaufania 998, porady
prawne, tel. 522-51. Obie placówki
czynne w dni powszednie g. 15.30-
7.30, dni świąteczne — całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 52,
Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęcka 1, Głogowska 107/109, Os.
Przyjaźni paw. 141, al. Marcin-
kowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Ga-
jusz Juliusz Cezar” fr. książki A.
Krawczuka; 11.40 Tu Radio Kie-
rowców; 12.25 Muzyka polska;
melodii; 12.45 Rolnictwo kwadrans;
13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20
Przedstawiamy zespół „Jazz Day”;
13.40 Kącik melomana — Piesni
W. A. Mozarta; 14. Studio „Ga-
ma” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kie-
rowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gama” c.d.; 15.05 Kores-
pondencja z zagranicy; 15.10 Stu-
dio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 —
Inf. dla kierowców); 15.15 Tu Je-
dynka; 17.30 Radiokurier — aud.
inf. SM; 18 Tu Jedynka c.o.; 18.25
Nie tylko dla kierowców; 18.33
Konc. żywcem; 18.45 Przeboje szereg
lat; 18.49 Nuty Starego Podhala;
20.05 Śladem naszych informacji;
20.10 Orkiestra w repertuarze po-
пулярnym; 20.40 Mistrzowie na-
stroju; 21.20 Konc. Chopinowski z
nagran. W. Giesiekina; 22.23 Ko-
szałin na muzycznej antenie; 23.15
WOSPR i TV dla słuchaczy w
kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbli-
żenia; 9.30 Mi 79 — aud. SM; 9.40
Mitosnikom piosenki choralnej; 10.20
„Vulture zakochany” — fragm.
pow.; 10.30 Piosenki jazzowe — Oscar
Peterson; 10.40 Sprawy codzienne;
11.30 Prokofiew — I Sonata f-moll
op. 30 na skrzypce i fortepian;
11.35 Choroby społeczne nadal
groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Tańce z różnych epok;
12.25 Konc. południowy; 13 Za-
wsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w

Kto odpowiada za takie zaopatrzenie?

Najczęściej jeden gatunek chleba i to nie w każdym sklepie

Problem nie jest nowy. Od dłuższego czasu o chlebie mówi się i pisze krytycznie, a handel oraz przemysł piekarniczy wykazują wyjątkową odporność na zarzuty. Dotyczy one przede wszystkim tak zwanej ciagłości sprzedaży i wyboru. Nie jest dopuszczalne, aby po godzinie 16, kiedy to po pracy dokonuje się większość zakupów, w niektórych sklepach chleba już nie było, a w innych znajdował się na półkach najczęściej jeden tylko gatunek. Podobnie jak klient, i my dobrze pamiętamy wielokrotnie powtarzane przez spółdzielczość spożywców obietnice, że pieczywa będzie więcej, że właśnie rozpoczęto produkcję nowych jego odmian i to ułatwi kupującym wybór. Praktyka wykazuje zgoła coś innego i dzisiaj klient przestał być wybredny, bo za dowolony jest, gdy w swoim sklepie kupi jakiś chleb, często nie pierwszej świeżości.

Jak było wczoraj po godzinie 16 w kilkunastu poznańskich sklepach? Krótko mówiąc — źle. Oto szczegóły. Spośród 4 supersamów, które odwiedziłyśmy na Ratajach, najlepiej zaopatrzone były te na osiedlach Lecha i Czecha, gdzie klienci mogli kupić chleb poznański, opolski i miodowy. W pozostałych dwóch — na Osiedlu Oświecenia i przy „szesnastce” na Osiedlu Jagiellońskim — był tylko poznański.

Z Rataj udaliśmy się do centrum miasta. W sklepach przy ul. Dzierżyńskiego 41 i przy

barze „Zak” widzieliśmy na półkach jedynie chleb poznański, a w sklepie przy ul. Dzierżyńskiego 11 półki przeznaczone na pieczywo były puste. Brakowało chleba w dwóch sklepach przy ul. Wrocławskiej. Z nadzieją przekraczaliśmy progi specjalistycznego sklepu piekarniczego przy ul. Szkolnej. Patrząc na półki przypomnieliśmy sobie, że oprócz chleba poznańskiego piekarze potrafią i mogą wypiekać chleb podlaski, kaszubski, pszenny z makiem, miodowy, opolski i na grzanki.

Przewidywania, że im bliżej centrum, tym lepsze będzie zaopatrzenie nie sprawdziły się już w pobliskim sklepie piekarniczym przy al. Marcińskiego. Odnosił się tutaj dwa fakty, które komentaryzować nie musimy. Cennik wyszczególnia kilkanaście gatunków chleba, ale kupić można było tylko jeden. Dobrze już nam znany — poznański. Poza nim nie widzieliśmy innego także w sklepie na placu Wolności 10.

Wreszcie dochodzimy do sklepu, który — jak zapewnia nam w dniu jego otwarcia — miał zadowolić nawet najbardziej wybrednych zjadaczy chleba. Mowa o specjalistycznej placówce przy ul. Lampego, nad którą patronat sprawuje sam Oddział Produkcji Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Najpierw zapoznaliśmy się z treścią sporych rozmiarów cennika i w głowie nam się zakreśliło — w liczby gatunków chleba — w

sumie ponad 20. Zawroty nie ustąpiły, gdy zobaczyliśmy co znajdowało się na półkach — tylko chleb poznański, słodowy i na grzanki.

Takie są fakty. Co dalej? Sprawę stawiamy jasno: dość mamy obietnic, że się poprawi, bo było dużo czasu na to, aby ustąpiły one miejsca konkretnym działaniom. Podstawowe artykuły spożywcze — chleba nie może brakować tak 10 minut po otwarciu sklepu, jak i 10 minut przed jego zamknięciem. Więcej — powinien on znajdować się na półkach w odpowiednim wyborze. Takie są wymagania klientów i taki jest obowiązek handlu oraz przemysłu piekarniczego. Klienta nie interesuje, że zawodzi organizacja pracy, spóźnia się samochód dostawczy, lub, że kierownik ma kłopoty z uzyskaniem zamówionej liczby bochenków chleba albo nie zna rzeczywistego zapotrzebowania. Nie wnika on w szczegóły technologii stosowanych w piekarniach, zawileści receptur, wskaźników i dynamiki produkcji. Klient chce po prostu wejść do pierwszego lepszego sklepu i bez względu na porę dnia kupić w nim chleb. Dlatego też na razie nie poruszamy równie ważnego problemu świeżości pieczywa.

Obecna sytuacja jest zła. Kto za to odpowiada? To pytanie stawiamy władzom Poznania, Wydziałowi Handlu i Usług Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

ANDRZEJ PIECHOCKI

ur i zasypywaniem wykupu wczoraj — już w niedzielę 11 bm. około godz. 12.

Tak więc uruchomienie komunikacji zależało już tylko od wykonania pozostałych prac przez WPK. Jednak niedzielnego popołudnia nikt, jako, jak sprawdziliśmy, przy tych pracach nie było, a komunikację wznowiono dopiero w poniedziałek nad ranem. (—)

Kto przedłużył przerwę w ruchu tramwajowym

WPK ustalono dla WPKW maksymalny termin usunięcia uszkodzenia do 12 bm. godz. 4, ale mimo to ekipy Wydziału Kanalizacji zakończyły prace, związane z wymianą

150 hektarów pod Moraskiem

Powstanie trzeci cmentarz komunalny

cała lat czterdziestych. Wprowadził dwa lata temu powiększone go o 25 hektarów, jednak z każdym miesiącem ubywa tam miejsce na groby. Powierzchnia junikowskiego cmentarza sięga obecnie 100 ha. Rocznie przybywa od 2000 do 2500 grobów. Ogołem spoczywa tam około 60 000 zmarłych.

Nie ma możliwości włączenia nowych terenów do tego cmentarza. Przewiduje się więc, że za trzy lata będzie można chować zmarłych tylko w istniejących już grobach, na które po 20 latach nie odnowiono opłat. Mało jednak jest takich przypadków. Dlatego od 1982 roku na więcej pogrzebów odbywać się będzie na cmentarzu na Mikulowie, który istnieje od koń-



Większość wycieczek zwiedzających Poznań najpierw kieruje swoje kroki na Stary Rynek. O każdej porze roku można więc tam ujrzeć takie sceny, jak na zdjęciu.
Fot. — R. Królak

Od dzisiaj w Ratuszu

Wystawa o Komisji Dobrego Porządku

15 listopada tego roku minie dwadzieścia lat od pierwszego posiedzenia Poznańskiej Komisji Dobrego Porządku. Działania ona w latach 1779 — 1784, a jej celem była reorganizacja ustroju miejskiego, sporządzenie rejestru dawnych praw i przywilejów miejskich, wykonanie pomiarów i mapy miasta oraz uporządkowanie spraw budowlanych w Poznaniu. Podczas tej pracy komisja, której przewodniczył starosta generalny Wielkopolski — Kazimierz Raczyński, wykonała wiele działań, których świadectwem są dwa tomy akt,

przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu. Działalność Poznańskiej Komisji Dobrego Porządku jest poświęcona wystawie, której otwarcie nastąpi dzisiaj o godz. 12 w salach historycznych Ratusza w Poznaniu. Na ekspozycji zgromadzone są pamiątki historyczne z okresu pracy komisji. Organizatorami wystawy są: Muzeum Historii Miasta Poznania i Oddział Muzeum Narodowego i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu. (wos)

Skierowanie na wczasy prezentem gwiazdkowym

Dzięki nowej inicjatywie Głównego Komitetu Turystyki możemy już teraz zaprogramować sobie i zapewnić gośdowi wypoczynku urlopowy na przyszły rok. Wszystkie bowiem wojewódzkie przedsiębiorstwa turystyczne w kraju przystąpiły do sprzedawania skierowań na wczasy 1980 roku w formie prezentu pod choinkę.

W poznańskim „Przemysłowie” — spośród 2 700 skierowań przeznaczonych na akcje w całym kraju — znajduje się 257 miejsc, opiewają-

cych na 19 miejscowości w górach, nad morzem lub wśród jezior mazurskich. Już teraz sprzedaje się w placówce przy Starym Ryнку 77 skierowania do Sopotu i Jastrzębiej Góry. W najbliższych dniach będą następnę.

Również w formie prezentu pod choinkę można nabyć skierowania na rejsy „Stefanem Batorem” po Bałtyku w listopadzie przyszłego roku. Podróż taka trwa 5 dni, w którym to czasie wycieczkowicze będą mogli zwiedzić Warnemuende i Rostock w NRD. (c)

Kijowski music-hall na estradzie „Areny”

Jest najmłodszym zespołem music-hallowym w Związku Radzieckim — działa od ubiegłego roku. Jednakże widzowie i dziennikarze oglądający premierowe widowisko kijowskiego zespołu zatytułowane „Rytmy miłości” ocenili je bardzo wysoko, podkreślając liczne walory inscenizacyjne i wykonawcze. Program pomyślany jest przez autorów D. Kisina i L. Stajewa jako zdarzenie na planie telewizyjnym w studio telewizyjnym. Tam toczy się akcja rewili, wypełnionej piosenkami, tańcami, żartami. Nie brak w niej również parodii, żonglerek itp.

Wśród wykonawców — liczne grono młodych, utalentowanych artystów — piosenkarzy i tancerzy; z młodych artystów składa się również zespoły — taneczny i orkiestrowy.

Od kilku tygodni music-hall z Kijowa występuje w Polsce. Po przedstawieniach w Gdańsku. Za brzo Warszawa i Wrocławiu — radziecy artyści zaprezentują się w „Arenie” od 5 do 9 grudnia na bieżącej poznańskiej. Oczekuje nas więc atrakcyjne spotkanie ze sztuką rewiową. (wig)

W Poznaniu są dwa cmentarze komunalne. Jeden z nich — na Mikulowie powstał podczas okupacji. Zajmuje około 95 hektarów. Dopiero teraz opracowuje się dokumentację szczegółową kwater (czyli to Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni). W swoich obecnych granicach cmentarz na Mikulowie wystarcza na około 10 lat. Zawczasu więc włączono do niego dalszych 50 hektarów, co umożliwi chowanie zmarłych także po roku 2000.

Po zagospodarowaniu tego obszaru (ze starym drzewostanem, który zostanie zachowany) zbuduje się także dom pogrzebowy mniej więcej w środku cmentarza. Na razie jest tam tylko prowizoryczne pomieszczenie, w którym odbywały się pogrzeby zmarłych. Po powiększeniu mikulowskiego cmentarza powstanie także dodatkowe wejście od ul. Bałtyckiej. Obecnie są dwa przy ul. Gnieźnieńskiej oraz przy ul. Warszawskiej.

Znacznie mniej miejsca jest na największym poznańskim cmentarzu komunalnym na Junikowie, który istnieje od koń-

IV lice (propedeutyka) — nauki o społeczeństwie — „Co to jest społeczeństwo”; 11.30 Wiek Bel-Canta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głębokość — Przeboje z dyskoteki; 13 J. anglijski; 13.15 Muzyka; 13.20 Dla kl. I (muzyka); „Jak gwiazdki kos?”; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Polskie instrumenty ludowe; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki „Rośliny razem z Ną”; — W. Sebyla; 15.50 Z cyklu: „Wspomnienia z Afryki” — spotkanie z królem zwierząt; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyczne „Czas elektroniki”; 16.40 Audycja aktualna; 16.50 Radiodialog; 17.05 Muzyka; 17.15 Audycja: 17.45 Muzyka dla kobiet; 18 Artyści Poznania; 18.25 Krajobrazy historyczne — Gnień miasto Flisaków; 18.40 O zdrowie człowieka — „Nerwy na wodzy”; 19 Studium wiedzy polityczno-społecznej — Mieczysław VI a VIII Zjazdem; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W Co nower przedstawia; 21.50 NURT — nauki polityczne „Polityczna rola wspólnot państw socjalistycznych we współczesnym świecie”; 22.15 Sztuka zarządzania — struktury organizacyjne; 22.35 W trosce o słońce i tręś — S. Czernik.

Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.30 Słowa A. Jantar; 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Prac. — Historia — sem. I — „Książęcy testament”; 8.25 Henry Purcell — Sonata trójkowa c-moll; 8.35 Sztuka bez ram — Symbolika; 9 Dla kl. I (muzyka); „Jak gwiazdki kos?”; 9.25 J. Brahms — Sekret smyczkowy B-dur op. 18; Dla kl. VII (historia) „Nadszedł czas”; — słuch.; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl.

turniej asów w Warszawie

22.45 — „Trybuna krytyków” — program publicystyki kulturalnej (kol.).

PROGRAM 2

13.10 — Poradnik dobrych obyczajów (powt.);

13.20 — Wtorek melomana (powt.);

14.30 — „Camerata” (powt.);

14.45 — Sonda (powt.);

15.20 — „Klinika zdrowego człowieka” (powt.);

15.55 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 7;

16.15 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 8;

16.55 — Dla młodych widzów: Kino „Obieżyświat” (kol.);

17.25 — Towarzystwo Wiedzy Powzecznej „Jak się podobać?”;

17.55 — Wszystko już było „Kompozycja” — program publicystyki kulturalnej;

18.30 — Dla zainteresowanych historią: „Wieczory historyczne”; „Polska przed Piastami”;

19.10 — Teleskop;

19.20 — Dziennik;

19.30 — Wieszor z dziennikiem;

20.15 — „Wieszor przygody i podróży” (kol.);

21.45 — „Ocalić od zapomnienia”; „Jest miasteczko”; Problemy oceny zabytkowej zabudowy małych miasteczek na przykładzie Strzyżowa. Hrubieszowa, Tysowice (kol.);

22.20 — 24 godziny (kol.);

22.30 — Bez recept — „Niepowodzenia szkolne dzieci” (kol.).

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.00 — TTR. RTSS. Uprawa roślin (sem. I) „Klasyfikacje użytkowe gleb w Polsce”;

6.30 — TTR. RTSS. Mechanizacja rolnictwa (sem. I) „Układ zasialnia silników wysokoprężnych”;

11.05 — Historia (kl. VII) — Edward Dembowski;

12.00 — Chemia (kl. VII) „Wodor”; 12.45 — TTR. RTSS. J. polski (sem. 3) Bolesław Prus „Lalka”; — „Kariera Wokulskiego”; 13.25 — TTR. RTSS. Historia (sem. 3) „W pracowniach artystów i laboratoriach uczonych”; 15.30 — NURT — Matematyka — „Częstość zdarzenia”; 15.00 — Obiektyw;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Dla dzieci — „Skakanka”;

16.55 — Studio Sport. Eliminacje mistrzostw Europy w piłce nożnej NRD — Holandia (kol.) w przerwie meczu ok.

17.45 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);

18.45 — „Dom i my” (kol.);

18.00 — Dobranoc (kol.);

18.10 — Siódemka;

19.30 — Wieszor z dziennikiem — „Stracone złudzenia” — ang. film fab.;

21.50 — Dziennik (kol.);

22.05 — Studio Sport. Tenisowy